

Wojska USA pogwałciły rozejm

W Wietnamie Południowym trwa rozejm ogłoszony przez Narodowy Front Wyzwolenia. W ciągu ostatnich kilkunastu godzin doszło jednak do wymiany ognia i incydentów zbrojnych spowodowanych przez wojska amerykańskie i sajgońskie.

* Sekretarz Obrony USA, Laird w towarzystwie przewodniczącego połączonych kolegium szefów sztabów, gen. Wheelera oraz podsekretarza obrony do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego, Muttera, uda się w poniedziałek z tygodniową wizytą inspekcyjną do Wietnamu Południowego. Będzie to już druga podróż Lairda do Wietnamu Płd. od czasu objęcia przez niego stanowiska szefa Pentagonu. Celem wizyty Lairda jest ocena sytuacji wojskowej na froncie wietnamskim. (PAP)

Zaostrza się sytuacja w Grecji

Podczas ostatnich obrad Rady Europejskiej jej przewodniczący powiedział, że w dalszym ciągu śledzić się będzie przypadki nieprzestrzegania przez grecką juntę wojskową podstawowych praw człowieka, mimo iż Grecja nie jest już członkiem Rady Europejskiej. Decyzja o opublikowaniu tajnego sprawozdania Komitetu Rady Europejskiej na temat sytuacji w Grecji, ma zapisać podczas najbliższych obrad, które odbędą się 2 marca br.

Tymczasem w wojsku greckim nadal przeprowadza się „czystki” wśród oficerów, którzy nie odpowiadają reżimowi ateńskiemu. Powołując się na ostatnie ustawy junta wojskowa wysłała na przysmusową emeryturę 24 podpułkowników, 28 majorów, 7 kapitanów oraz 15 oficerów niższych stopni. (PAP)

Wymiana poglądów PRL – NRF zakończona

Dnia 6 lutego, w drugim dniu wymiany poglądów na tematy polityczne pomiędzy przedstawicielami rządów PRL i NRF: wiceministrem spraw zagranicznych PRL – Józefem Winiewiczem i sekretarzem stanu w MSZ NRF – Georgem Ferdinandem Duc kwitmem rozmowy zostały zakończone. W rozmowach uczestniczyła grupa doradców i ekspertów obu stron.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa – rozmowy były prowadzone w sposób bezpośredni i rzeczowy. Okazały się pożyteczne. Obie strony uzgodniły, że rozmowy będą kontynuowane w Warszawie w drugim tygodniu marca br. (PAP)

Nowy rząd jemeński

Jak donoszą z Sany, w czwartek wieczorem utworzony został nowy rząd Jemeńskiej Republiki Arabskiej, na czele którego stanął Mohsen Al-Aini. Objął on również tekę ministra spraw zagranicznych. W skład nowego rządu poza premierem wchodzi 14 ministrów.

Jak już podawaliśmy, w ubiegłym tygodniu podał się do dymisji poprzedni premier Jemenu, Abd Allah Kurszumi.

Kredyty na zakup broni z USA

Administracja Nixona zwróciła się do Kongresu o przeznaczenie przeszło 0,5 mld dolarów na finansowanie dogodnych kredytów przy sprzedaży broni amerykańskiej za granicę. Około 80 proc. tej sumy przeznaczy się na finansowanie sprzedaży broni takim krajom jak NRF, W. Brytania, Kanada, Japonia i Australia.

Polsko-kubańskie rozmowy gospodarcze

6 bm. przybył do Warszawy członek sekretariatu Komitetu

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
7
LUTY
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 32 (8076)
Cena 50 gr

Order Lenina dla W. Gomułki



6 bm. w Warszawie z okazji 65 rocznicy urodzin Władysława Gomułki ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow wręczył mu dekret Rady Najwyższej ZSRR o nadaniu Orderu Lenina. Na zdjęciu: Awierkij Aristow odczytuje tekst dekretu Władysławowi Gomułce.

CAF — telefot

Rozmowy A. Kosygina

Jak podano oficjalnie, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, premier Aleksiej Kosygin przyjął w piątek na Kremlu ambasadora Francji w Moskwie, Rogera Seydoux. Spotkanie odbyło się na prośbę dyplomaty francuskiego. Tego samego dnia premier Kosygin przyjął ambasadora W. Brytanii w Związku Radzieckim, sir Duncana A. Wilsona, również na jego prośbę.

Strajk powszechny we Włoszech

Klasa pracująca Włoch przystąpiła w piątek do powszechnego dwugodzinnego strajku. Stanęły fabryki i zakłady przemysłowe, przerwał pracę transport, strajkują pracownicy poczt i gospodarki komunalnej, pracownicy oświaty i handlu. Piątkowy strajk ogłosili trzy największe centra związkowe na znak protestu przeciwko represjom wobec aktywistów ruchu robotniczego, którzy zwłaszczą w ostatnich miesiącach aktywnie działali na rzecz przeprowadzenia szerokich reform socjalnych.

Centralnego Komunistycznej Partii Kuby, minister Carlos Rafael Rodriguez.

W godzinach południowych odbyły się w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy polsko-kubańskie. Stronie polskiej przewodniczył wicepremier Piotr Jaroszewicz. W rozmowach, które upłynęły w

przyjaznej atmosferze, poruszono szereg problemów dotyczących dalszego rozwoju współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej oraz wymiany handlowej między obu krajami.

Spór Salvadora z Hondurasem

Jak podaje agencja UPI, na granicy Salvadora z Hondurasem toczą się walki. W czwartek wieczorem wojska Salvadora wtargnęły na terytorium Hondurasu. W rejonie miejscowości Sabenas, położonej 100 km na zachód od sto-

Życzenia urodzinowe dla Władysława Gomułki

Z okazji 65 rocznicy urodzin I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka otrzymał wiele depesz i listów z pozdrowieniami i życzeniami z kraju i z zagranicą.

Życzenia przesłali m. in.: Na czele Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego, Centralna Rada Związków Zawodowych, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, Krajowa Rada Kobiet, władze naczelne organizacji młodzieżowych i społecznych oraz instytucji centralnych, organizacje partyjne, prezydium rad narodowych, rady zakładowe, wiejskie organizacje społeczno-gospodarcze, załogi zakładów pracy oraz wiele osób prywatnych.

Towarzyszowi Gomułce złożyli osobiste życzenia przedstawiciele załóg robotniczych, delegacja górników, a także delegacja Wojska Polskiego z ministrem obrony narodowej gen. broni Wojciechem Jaruzelskim.

Władysławowi Gomułce pozdrowienia i życzenia od Komitetu Centralnego KPZR,

Wybory w Dahomeju

W Kotonu podano w piątek oficjalnie do wiadomości, że od 20 do 31 marca br. odbędą się w Dahomeju wybory prezydenta i posłów do Zgromadzenia Narodowego. (PAP)

licy Hondurasu doszło do potyczki, w wyniku której czterech żołnierzy salvadorskich zostało zabitych, a jeden żołnierz wojsk Hondurasu, ranny.

Aktywizacja neofaszystów austriackich

W przededniu wyborów do parlamentu, które odbędą się w Austrii 1 marca aktywizuje swoją działalność neofaszystowska partia NPD, która otwarcie występuje jako formacja „pangermańska”, przeciwstawiając się neutralności Austrii. Grupuje ona w swych szeregach byłych nazistów oraz młodzież, inspirowaną przede wszystkim przez regionalizm tyrolski i bawarski.

Sesja kolegium

„Unitra — Polam”

W Zakładach Wytwarzających Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg obradowało wczoraj pierwsze kolegium nowo powstałego kombinatu źródeł światła „Unitra-Polam”. Kolegium omówiło zadania poszczególnych zakładów w dziedzinie unowocześnienia i specjalizacji produkcji oraz perspektywy rozwojowe polskiego przemysłu oświetleniowego.

Dwa okręty Izraela zniszczone

Brawurowa akcja komandosów egipskich w porcie Ejlat

Grupa komandosów egipskich dokonała w nocy z czwartku na piątek brawurowej akcji w izraelskim porcie Ejlat, podkładając miny pod dwiema jednostkami marynarki wojennej wroga. Jeden z okrętów zatonął w wyniku eksplozji, a drugi został poważnie uszkodzony i jego naprawa trwać będzie dłuższy czas.

W piątek rano do Ejlat udał się samolotem izraelski minister obrony gen. Dajan w towarzystwie szefa sztabu generalnego Bar Lewa oraz dowódców marynarki wojennej i tzw. sektora południowego. Generalowie izraelscy byli wy-

rażnie zaskoczeni akcją egipskich komandosów, a sam Dajan oświadczył w przemówieniu radiowym, że akcja ta „stała się niewątpliwym sukcesem przez ciwnika”.

Egipski rzecznik wojskowy oświadczył w piątek po południu, że grupa komandosów ZRA została przetransportowana drogą powietrzną w nocy z czwartku na piątek w rejon na pustyni Synaj w pobliżu izraelskiego portu Ejlat. Stamtąd komandosi przedostali się na wody zatoki i dotarli do dobrze strzeżonego portu, gdzie zakotwiczone były jednostki izraelskiej marynarki wojennej. W wyniku ich akcji zniszczony został transportowiec „Beit Szaifah” oraz jedna jednostka „Beit Bam”. Oba okręty miały brać udział w operacji wojskowej przeciwko ZRA przygotowywanej przez dowództwo izraelskie.

Rzecznik stwierdził, że obie jednostki wroga stanęły w płomieniach, a jedna z nich zatonała z całym sprzętem i dużą częścią załogi. Operacja została przygotowana przez egipski wywiad wojskowy. Warto dodać, że jest to już druga akcja tego typu przeprowadzona w porcie Ejlat przez komandosów egipskich. 16 listopada ub. roku zniszczyli oni tam również dwie jednostki wroga.

Prezydent Syrii w Trypolisie

Do Trypolisu przybył w piątek po południu z 24-godzinną wizytą oficjalną prezydent Syrii, Atassi. Został on przyjęty przez przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Libii, plk. El-Kaddafi.

Bliskowschodnia agencja MEN, stwierdza że rozmowy między prezydentem Atassim a przywódcami libijskimi przy czynią się do umocnienia stosunków i współpracy we wszystkich dziedzinach między obydwojema krajami.

Szef państwa syryjskiego oczekiwany jest w sobotę w Kairze, gdzie weźmie udział w „małym szczycie” arabskim. PAP

Groźba epidemii ospy zażegnana

Światowa Organizacja Zdrowia w Genewie potwierdziła w piątek, że groźba epidemii ospy na skutek stwierdzonych zachorowań w zachodniemieckiej miejscowości Meschede, została zażegnana. Wszystkie osoby, które kontaktowały się z młodym mężczyzną, który zaraził się ospą w Pakistanie, są pod ścisłą kontrolą. W zasadzie nie należy oczekiwać nowych wypadków zachorowań, ponieważ minął już okres inkubacyjny. (PAP)

LOGODA

Jak przewiduje PIHM, 7 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na północ do minus 1 st. w centrum i zera na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków północnych.

Rzecznik wojskowy ZRA poinformował, że dwa samoloty izraelskie typu „Phantom” zaatakowały w piątek około południa rejon Tel El-Kebir, położony w górnym Egipcie, na północny wschód od Kairu. Piłracy zrzucili bomby w wyniku czego dwóch żołnierzy egipskich i trzech cywilów zostało rannych.

Artyleria egipska otworzyła intensywny ogień do napastników zmuszając ich do odwrotu. Rzecznik dodał, że rajd lotnictwa izraelskiego dokonany został w ramach odwetu za udaną akcję komandosów egipskich, przeprowadzoną ubiegłej nocy w porcie Ejlat. PAP

„Dziennik Zachodni” ma 25 lat

6 bm. minęło 25 lat od ukazania się pierwszego „Dziennika Zachodniego” — najpopularniejszego dziś po „Trybunie Robotniczej” codziennego pisma województwa katowickiego.

„Dziennik Zachodni” wychodzi obecnie w nakładzie ok. 140 tys. egzemplarzy, a w wydaniu niedzielno-poniedziałkowym w 300 tys.; ma pięć rejonowych mutacji.

Obok bieżącej informacji o wszelkich przejawach życia w kraju, na świecie i w województwie, „Dziennik Zachodni” specjalizuje się w publicystyce ekonomiczno-politycznej, prawnej i kulturalnej. (PAP)

25 LAT TEMU

ŚRODA, 7 LUTEGO 1945 ROKU

Dowództwo wojsk radzieckich wydzielonych do wyzwolenia Poznania, ponownie wezwało do złożenia broni hitlerowską załogę „Festung Posen”, okrążoną i zepchniętą w lewobrzeżnej części miasta na bezpośrednie przedpolia Cytadeli. Gonell odrzucił wezwanie do kapitulacji. Meldując jednak o tym przez radio Himmlerowi (któremu jako dowódcą grupy Armii „Weichsel” podlegało również poznańskie zgromadzenie hitlerowców), zarazem prosił go o zezwolenie na opuszczenie miasta przez „resztki załogi” i przebijanie się „wędrującym kotłem” ku linii frontu. Uzasadniał prośbę tym, że „ze względu na opanowanie już przez Rosjan poznańskiego węzła kolejowego oraz przepraw przez Wartę i zepchnięcie słabej (!) załogi do niewielkiego rejonu, z którego nie jest zdolna blokować komunikacji Rosjan przez Poznań, utrzymywanie twierdzy straciło już wszelkie znaczenie.

Odpowiedź Himmlera: „Twierdza Poznań musi być utrzymana w każdej sytuacji i za wszelką cenę. My was nie opuszczamy”.

Nawet tak enigmatyczna obietnica Himmlera wystarczyła Gonellowi do ukucia teorii o operacyjnym znaczeniu „utrzymywania twierdzy Poznań, jako przesłanki sukcesu kontrybucji po linię Warty”. Gonellowska załoga – terrorizowana karami wobec „tchórzy”, „defetystów” i „dezertów”, straszona zapewnieniami o „mordowaniu przez Rosjan i polski motłoch wszystkich Niemców, którzy zawierzyli propagandzie podstępnej wroga”, wreszcie oszukiwana celowo puszczaną w obieg plotką o „dotarciu odsieczy już do Stęszewa” – stawiała nadal straszny opór.

Mimo to oddziały 27 dywizji gwardii przebiły się dzisiejszą Aleją Stalingradzką w rejon placu Niepodległości, oraz Solną do Alei Marcinkowskiego, zlikwidowały węzeł oporu Niemców na skrzyżowaniu Alei Marcinkowskiego i ulicy Pocztowej (dziś 23 Lutego) i wespół z oddziałami 74 dywizji gwardii opanowały plac Sapieżyński (dziś Wielkopolski). Zacięte, pełne dramatyzmu walki uliczne i o poszczególne budynki toczyły też oddziały 74 dywizji, kontynuujące natarcie przez północno-zachodni rejon Starówki, gdzie Niemcy, chcąc zapobiec ostatecznemu rozcięciu swego zgromadzenia, podjęli szczególnie silne kontrataki.

Z meldunku dowódcy 74 dywizji, gen. Bakanowa: „Grupa szturmowa 240 pułku gwardii, która po opanowaniu najniższej kondygnacji budynku szpitala niemieckiego (prawdopodobnie chodzi o klasztor Dominikanów wykorzystywany przez Niemców jako szpital – dop. Z. Sz.) została odcięta silnym kontruderzeniem, po wyczerpaniu się amunicji wezwano ogień moździerzy na budynek”.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W Wielkopolsce najwięcej

Według danych statystycznych z końca ubiegłego roku Związek Młodzieży Wiejskiej liczy 1.050.325 członków zrzeszonych w ponad 33.100 kół. Prawie 47,5 proc. młodzieży zrzeszonej w ZMW to dziewczęta — jest ich 497.878.

Spośród młodzieży ZMW do PZPR należą 86.237 członków i kandydatów a do ZSL nieco ponad 38 tys.

Znaczna część młodzieży zrzeszonej w Związku działa w różnego typu instytucjach społeczno-ekonomicznych wsi np. w kółkach rolniczych jest obecnie ponad 90 tys. działaczy ZMW, a w spółdzielczości ok. 131 tys.

ZMW obejmuje swoim zasięgiem ponad 70 proc. wsi sołeckich, a przy uwzględnieniu faktu, że w wielu wsiach mieszka członkowie ZMW należą do kół w sąsiednich miejscowościach, ZMW skupia młodzież z blisko 80 proc. wsi sołeckich.

Wśród organizacji wojewódzkich najliczniejsze są: poznańska — ok. 120 tys. członków, warszawska i kielecka.

Blisko 60 proc. członków ZMW pracuje bezpośrednio w rolnictwie, w tym ok. 45 tys. osób — to młodzież z kół ZMW w państwowych przedsiębiorstwach rolnych. (PAP)

Polski rower w 1970 r.

Na świecie obserwuje się renesans rowerów — i to zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych. Jedną z przyczyn jest ogromny tłok samochodowy na jezdniach w miastach i trudności w szybkim poruszaniu się po ulicach. U nas ten proces jest dopiero ledwo widoczny, ale z pewnością nasili się. Co więc zamierzają producenci rowerów?

Tegoroczna produkcja wszystkich wytwórni Zakładów Rowerowych „Romet” w Bydgoszy wyniesie ponad 880 tys. rowerów i 85 tys. motorowerów. Ok. 30 proc. wyrobów wysłanych zostanie do kilku dziesięciu krajów europejskich i zamorskich. Tendencja planu na br. — to wydatniejsze zapoznanie w rowery i „mopedy” rynku krajowego oraz wzrost ich eksportu na rynki zachodnie. Jednocześnie — nie które części importowane zastąpione zostaną wyrobami krajowymi. Tegoroczny plan „Rometu” przygotowuje zarazem

start do nowej 5-letki. Wstępnie zakłada się wzrost produkcji rowerów i motorowerów o blisko 90 proc.

Już i tak szeroki asortyment rowerów, obejmujący dziesiątki typów i odmian, wzbogaci się o szereg nowych. Z nowości eksportowych wymienić należy dwa nowe typy rowerów składanych, z których jeden jest dziecięcy. W obydwu zastosowano szereg usprawnień konstrukcyjnych. Przygotowano również dwa nowe rowery młodzieżowe. Pierwszy z nich ma charakter „wyscigowy”, natomiast drugi przeznaczony jest dla chłopców i dziewcząt o dość dużej rozpiętości wieku. Nowe odmiany rowerów „Polol” — przypominających nieco wyglądem motocykle „żużłówki” — przeznaczony jest przede wszystkim na eksport do Kanady i USA. Dalszemu doskonaleniu poddany zostanie również bogaty zestaw rowerów wytwarzanych dla kraju.

Specjaliści zakładów prowadzą jednocześnie prace nad nowym, unowocześnionym „wydaniem” popularnego motoroweru marki „Komar”.

Import ogumienia dwukolorowego do niektórych typów rowerów zastąpiony zostanie w tym roku wyrobami zakładów „Degum” w Dębicy, co przyniesie oszczędności w dewizach. Próby wykazały, że czarno-białe ogumienie z Dębicy z powodzeniem zastąpić może wyroby zagranicznego „Semperit”.

Zastosowanie wielu nowych, oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych podnieśli walory techniczne i eksploatacyjne polskich rowerów, a także wpłynęło na dalsze skrócenie czasu produkcji, obniżkę kosztów itd. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego wzrostu opłacalności eksportu. (PAP)

Ruch bezwizowy między Polską a ZSRR

W dniu 5 lutego podpisana została w Moskwie umowa o ruchu bezwizowym między Polską i Związkiem Radzieckim.

Umowę podpisali dyrektor departamentu konsularnego MSZ PRL — Jerzy Roszak i dyr. dep. konsularnego radzieckiego MSZ — Nikołaj Molakow.

Rozmowy w tej sprawie toczyły się pomiędzy delegacjami ministerstw spraw zagranicznych Polski i ZSRR od 2 do 5 lutego br. Przebiegały one w duchu przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Usprawnianie działalności rad narodowych

Projekty nowych zarządzeń

Od dłuższego czasu prowadzone są prace mające na celu podniesienie na wyższy poziom efektywności zarządzania przez rady narodowe sprawami swego terenu. Nabrały one szczególnej wagi, zwłaszcza obecnie, gdy w tak istotnym stopniu wzrosła rola rad w kształtowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa czy powiatu.

Zrozumiałe jest więc znaczenie jakie przykłada się do lepszej organizacji pracy wewnątrz samej rady, jej organów wykonawczych i administracji terenowej. Sprawy te pozostają w centrum zainteresowania Komisji Rady Ministrów d/s prezydium rad narodowych i zajmującego się tą problematyką Biura URM.

Jak już informowaliśmy — Komisja Rady Ministrów omówiła projekty kilku dokumentów, dotyczących m. in. praw i obowiązków członków prezydium rad narodowych. Zagadnienie to dotychczas normuje rozporządzenie Rady Ministrów z 1958 r. W ciągu 12 lat zaszły poważne zmiany w zakresie działania prezydium rad. Zwiększył się zakres odpowiedzialności władzy terenowej w wyniku przeprowadzonej decentralizacji, wzrosły zadania związane z wszech-

stronnym zaspokajaniem potrzeb ludności.

Istnieje więc potrzeba nowego spojrzenia na kwestię praw i obowiązków członków prezydium rad narodowych i oparcia się o kryteria szersze, niż w 1958 r. Te nowe kryteria wiąże się m. in. z nową rolą rad w planowaniu gospodarczym i rozszerzeniem ich zadań koordynacyjnych na całość gospodarki województwa. Przypomnijmy tu, że nakłady inwestycyjne przeznaczone na rozwój gospodarki rad narodowych w br. przekraczają 34 mld zł, z tego na kłady będące w bezpośredniej dyspozycji rad bądź podległych im agend, przekraczają 31 mld zł. W tym roku zadania przemysłu planowanego terenowo zwiększają się o 5,5 proc. pod względem wartości produkcji globalnej. O 6 proc. powinny wzrosnąć w br. usługi odpłatne dla ludności, a realizacja tych zadań w ogromnym stopniu zależy od aktywności rad narodowych.

Te i inne poważne zadania, które stają dziś przed radami i ich organami zarządzającymi, wykonawczymi, wymagają lepszego i bardziej gospodarskiego wykorzystania własnych sił, dokładniejszego określenia zadań, praw, obowiązków i zakresu odpowiedzialności każdego z członków prezydium rad, szczególnie zaś tzw. członków stale urzędujących.

Integralną częścią nowych porządkujących rozwiązań będzie ramowy regulamin pracy prezydium WRN, którego

Katastrofa „Starfightera”

Jak zakomunikował rzecznik bońskiego ministerstwa obrony, Bundeswehra straciła 116 z kolei odrzutowiec typu „Starfighter”. Samolot uległ katastrofie w czasie lotu ćwiczebnego w amerykańskim stanie Arizona, gdzie szkolą się piloci bońskiej Luftwaffe.

Papierosy z... sałaty

Kilka lat temu w holenderskiej prasie ogrodniczej ukazała się wzmianka o wynalazku, którego dokonał amerykański uczoney — Torigian. Wynalazek ten polegał na możliwości przerobu liści sałaty na namiastkę tytoniu zdatnego do wyrobu zarówno papierosów, jak i cygar. Dym „tytoniu z sałaty” miał rzecz prosta, być pozbawiony nikotyny, zawierać o wiele mniej smoły od dymu tytoniowego, a jednocześnie nie ustępować mu w smaku.

Obecnie nowy produkt pod nazwą „Triumphs” został próbnie wprowadzony do handlu w Kalifornii przez firmę „Triumph Smokes” z Dallas, w stanie Teksas.

Do wyrobu namiastki tytoniu używa się zielonych liści okalających główki sałaty, które przez konsumentów tego warzywa są zazwyczaj odrzucane. Po odpowiednim sfermentowaniu, poddaniu szeregowi innych zabiegów oraz pokrajananiu, nabierają one wyglądu tytoniu papierosowego i wydzielają przy paleniu dym do złudzenia go przypominający.

Jeżeli ten nowy produkt znajdzie będzie chętnych nabywców, to nowe perspektywy otwiera się nie tylko przed fabrykantami papierosów. Również i ogrodnicy znajdą dodatkowe źródło zbytu na sałate. Już dzisiaj firma „Triumph Smokes” nabycia ponad 60 tysięcy kilogramów sałaty tygodniowo w stanach Teksas, Kolorado i Nowy Meksyk. Obecnie wyrabiane papierosy zawierające namiastkę tytoniu mają format papierosów King Size o długości 85 mm i są nasyczone smakiem mięty. (PAP)

Konflikt wietnamski na forum Kongresu USA

Ujawnienie nowych zbrodni

W czasie dyskusji i przesłuchań prowadzonych w obu izbach Kongresu amerykańskiego ujawniono nowe okrucieństwa, jakich dopuścili się wojska USA w Wietnamie Południowym.

Z opublikowanego stenogramu przesłuchań podkomisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów wynika, iż poczynając od 1962 roku Stany Zjednoczone w olbrzymich ilościach użyły środków chemicznych w wojnie wietnamskiej. Środki te rozpylono na ogólnym obszarze 100 mln akrów, co skutkowało przewyższającą powierzchnię, na jakiej rozciąga się Waszyngton.

Członek Izby Reprezentantów, Richard McCarthy przedstawił niezbitą dowody zastosowania w Wietnamie Południowym defoliantów typu „2, 4, 5-T”. Ten rodzaj defoliantów wywołuje choroby nowotworowe oraz powoduje upośledzenie umysłowe u noworodków.

Użycie broni chemicznej na

ogromnych przestrzeniach jest faktycznie wojną przeciwko ludności cywilnej Wietnamu Południowego — stwierdza się m. in. w stenogramie przesłuchań podkomisji.

Zniszczenie i zatrucie zasiewów przyczyniło się do elementarnym normom prawa międzynarodowego. Jednakże przedstawiciele Pentagonu nalegają na dalsze użycie tej broni. Występujący na forum podkomisji admirał William Lemos oświadczył, iż użycie broni chemicznej stanowi nieodłączną część operacji wojskowych w Wietnamie.

Senator William Fulbright oświadczył w czwartek, że kierowana przez niego senacka komisja do spraw zagranicznych, zajmując się w końcu miesiąca zbadać „program masowej zagłady” w Wietnamie Południowym. Program ten realizowany jest przez amerykańskie wojska specjalne w ramach tzw. „Operacji Phoenix”, która ma na celu rozprawę fizyczną z tymi, którzy wstępują przeciwko dyktatorskiemu reżimowi Thieu-Ky. W opublikowanym ostatnio raporcie ekspertów komisji senackiej, którzy po wrócili niedawno z Wietnamu, podkreśla się, iż w wyniku przeprowadzania tej operacji „zneutralizowano” ponad 15 tys. najbardziej aktywnych przywódców politycznych, stojących w opozycji wobec reżimu sąjagostkiego. Większość z nich rozstrzelano, a pozostałych umieszczono w obozach koncentracyjnych. (PAP)

Wykonanie kary śmierci

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 8 lipca 1969 r. utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 16 października 1969 r. skazani zostali na łączną karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych, Mieczysław Zbroja i Stanisław Bernat, którzy działając wspólnie w dniu 13 kwietnia 1969 r. w lesie, w okolicy Płackowa, w woj. kieleckim dokonali zabójstwa Jerzego Sztachelskiego.

W stosunku do Mieczysława Zbroja, który ponadto skazany został za usiłowanie zabójstwa Rafała Skoczylasa — Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

W odniesieniu do Stanisława Bernata Rada Państwa skorzystała z prawa łaski, zamieniając wyrok śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności.

PAP

Nowa organizacja odwetowa w NRF

„Bogaty” program działania

W Bonn odbyła się kolejna konferencja prasowa przywódcy, utworzonej niedawno w NRF organizacji odwetowej, pod nazwą „Wspólnota wschodniemieckich właścicieli ziemskich”, Guentera Hoffmanna.

Konferencja prasowa była pomyślana jako „uzupełnienie” opublikowanego poprzedniego dnia „listu otwartego” tej organizacji pod adresem rządu NRF. Z listu tego wynika, że pretensje terytorialne nowo powstałej organizacji od weterów wykraczają daleko poza granicę rzeszy hitlerowskiej z 1937 roku.

Hoffmann przedstawił „założenia programowe” swej organizacji. Wynika z nich, iż przywódcy wspólnoty zamierzają utworzyć „punkty oparcia” w wielu krajach zachodniemieckich, aby werbować nowych zwolenników i rozszerzyć swe wpływy.

Inne organizacje odwetowe również zgłaszają swe pretensje do udziału w określeniu polityki Niemiec zachodnich wobec krajów socjalistycznych. W rezolucji uchwalonej przez komitet polityczny tzw. „Parlamentu Ślązaków” odwetowcy domagają się, aby rząd NRF informował ich o „przyszłych decyzjach” w polityce zagranicznej i „zasiegał” informacji o ich stanowisku.

Konflikt pokoleń

Jednym z niebagatelnych hasel wyborczych Williama Cahilla była obietnica, że kiedy zostanie wybrany gubernatorem stanu New Jersey — podejmie walkę z narkomanami wśród młodzieży. Nie wiadomo, czy właśnie to hasło zyskało mu najwięcej głosów. Faktem jest, że William Cahill został gubernatorem New Jersey. Jednym z pierwszych połączonych byłych zarządzących zmierzających do ukrócenia narkomanii. Zgodnie z zarządzeniami policja zatrzymała młodego narkomana o nazwisku John Cahill — syna stałego gubernatora. (PAP)

Uchwała SN

Dla dobra dziecka

Polski Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, który wprowadził doniosłe zmiany w zakresie adopcji, zrealizował postulat całkowitego zrównania położenia dziecka przysposobionego i dziecka w rodzinie naturalnej oraz postulat nieodwołalności adopcji. M. in. jeden z artykułów Kodeksu wskazuje na niemożliwość rozwiązywania stosunku adopcji po śmierci przysposobianego.

Czy jednakże przepis tego artykułu zawsze działa na korzyść dziecka — co niewątpliwie leżało w intencjach ustawodawcy? Wyobraźmy sobie — a takie przypadki zdarzają się — że małżeństwo posiadające własne dziecko przysposobiło wspólnie również inne. Po śmierci jednego z małżonków — drugi zawiera ponownie małżeństwo z inną osobą, która mogłaby przysposobić dziecko naturalne swego małżonka, ale nie miałaby prawa zaadoptować tego drugiego — przysposobionego. W tej sytuacji zasada — iż przysposobienie sferwarza taki stosunek, jak między rodzicami a dziećmi — byłaby rażąco naruszona wbrew intencji ustawodawcy.

Ten ważny społecznie problem znalazł rozwiązanie w uchwale Sądu Najwyższego podjętej w składzie 7 sędziów SN. Po rozpoznaniu dotyczącego tej kwestii pytania prawnego podniesionego przez Ministra Sprawiedliwości Sąd Najwyższy uchwalił następującą zasadę prawną: „W razie śmierci przysposobianego, przysposobienie nie stanowi przeszkody do ponownego przysposobienia dziecka przez inną osobę”. Uchwała ta wpisana została do księgi zasad prawnych i stanowi obecnie obowiązującą już wykładnię odnoszących przepisów kodeksowych.

Uzasadniając uchwałę, Sąd stwierdził, że uznanie, iż po śmierci przysposobianego ponowna adopcja dziecka przez inną osobę nie

jest dopuszczalna — może często oznaczać niemożliwość pełnego włączenia dziecka do nowej rodziny i zapewnienia mu najbardziej pożądanego warunków rozwoju. Sygnalizowane są przy tym przypadki, kiedy śmierć przysposobianego nastąpiła w krótkim okresie po adopcji dziecka, gdy nie zdążyły się jeszcze utrwalić więzy uczuciowe między nimi. Tak pojęta zasada nieodwołalności przysposobienia byłaby nierozdumno sprzeczna z żywymi interesami małoletniego.

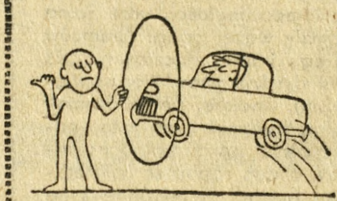
W uzasadnieniu stwierdza się, że wspomniany wyżej artykuł Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńskiego normuje jedynie pewną zasadę. Zasada ta przewiduje, że nie należy naruszać stosunku adopcji, w szczególności nie należy zakładać po śmierci przysposobianego istniejącego stosunku rodzinnego i wynikających z tego skutków cywilno-prawnych.

Socjalistyczne prawo daje możliwość rozwiązania przysposobienia tam, gdzie staje się ono tworem martwym i gdzie utrzymywanie go byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i raziłoby poczucie moralne. Śmierć przysposobianego powoduje takie same skutki jak śmierć rodzica. Wygasają stosunki osobiste i jej możliwe ponowne przysposobienie.

Z wszechstronnej argumentacji prawnej Sądu Najwyższego w związku z tą uchwałą przytoczyć jeszcze jedną uwagę. Otóż w jednym ze swych orzeczeń (w 1963 r.) SN wypowiedział pogląd, że nie ma automatycznego rozwiązywania przysposobienia przez zawarcie ponownego, a bez rozwiązania pierwszego. Pogląd ten — stwierdziło obecnie 7 sędziów SN — jest słuszny, ale dotyczy sytuacji, gdy pierwszy przysposobiancy żyje i bierze udział w postępowaniu o nowe przysposobienie oraz gdy zachodzi obawa „handlu dziećmi”. Po śmierci przysposobianego sytuacja jest inna.

Podkreślono również, w uzasadnieniu uchwały, że adopcja po śmierci przysposobianego będzie miała miejsce tylko dla dobra małoletniego i że tej przesłance nadaje się szczególne znaczenie i należy nawet zastrzec jej kryteria. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Rys. JERZY FLISAK

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Nawet zbrodnia może się stać monotonna. W pewnej mierze przyzwyczailiśmy się do tych komunikatów, zamieszczanych od lat na pierwszych stronach gazet, na początku dzienników radiowych i telewizyjnych. Nie znać to, abyśmy z agresją Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi wietnamskiemu gotowi byli się pogodzić. W Polsce — podobnie jak w większości państw świata — potęgą nie jest gniewny protest przeciwko działaniom wojennym, prowadzonym przez Waszyngton w południowo-wschodniej Azji.

W tych dniach bohaterstwo Wietnam obchodzi dwie rocznice: 3 lutego minęło 40 lat od powstania (z inicjatywy Ho Chi Minha) Komunistycznej Partii Indochin, przekształconej później w Wietnamską Partię Pracujących; 7 lutego mija 5 lat od momentu, gdy Johnson rozpoczął zbrodnię wojnę powietrzną przeciwko obszarowi DRW, obliczoną na złamanie ducha walki bohaterskiego narodu. Obie te daty, ich zbieżność, mimo rozpiętości w czasie, skłaniają do refleksji.

Zniwo barbarzyńskiej agresji amerykańskiej przeciwko Wietnamowi jest przerażające. Dotychczas — według prasy zachodniej — poniosło śmierć półtora miliona Wietnamczyków. Według innych danych* liczba samych dzieci wietnamskich zabitych i zranionych w latach 1961-66, wynosi około miliona. Straty uzbójczych po zęby wojsk amerykańskich też nie są małe: według agencji Associated Press (17 ubm.) przekroczyły one liczbę 40 000 zabitych i 263 000 rannych.

Straty materialne atakowanej strony, a także agresora, są olbrzymie. Amerykanie postradali do tej pory w walkach w Wietnamie (dane AP) 6312 samolotów i śmigłowców, ponadto koszty prowadzenia zbrodniczej wojny sięgają już zawrotnej sumy nie mniejszej niż 20 miliardów dolarów rocznie. Tonaż zrzuconych na obszar Wietnamu bomb już dawno przekroczył masę materiałów wybuchowych, które alianci zaaplikowali podczas drugiej wojny światowej obszarowi Niemiec i Japonii łącznie.

Ostatnie miesiące przyniosły ponadto wstrząsające relacje o masowych mordach, popełnianych przez siły interwencyjne na ludności wietnamskiej. O masakrach w My Lai, popełnionych przed niemal rokiem, czy w Song My, eksterminacji tubylców przez zaciężne oddziały południowokoreańskie, wspomagające siły Stanów Zjednoczonych — donosiły i na dale donoszą wszystkie poważne tytuły prasowe świata.

Jedną z najbardziej barbarzyńskich wojen w historii ludzkości — określili sekretarz generalny ONZ, U Thant, amerykańską „krucjatę” przeciwko wietnamskim patriotom. I na pewno miał rację. 7 lutego 1965: Lyndon Johnson rozpoczął I etap wyniszczających ataków powietrznych, którymi spodziewa się zgnieść opór wietnamskich patriotów. Ale rachuby te nie sprawdzają się ani po roku, ani po dwóch...

Wtedy Pentagon włącza dodatkowo do ofensywy przeciwko Wietnamczykom szybko rozbudowaną (do ponad pół miliona żołnierzy) armię lądową oraz siły VII floty; wkraczają do akcji kontyngenty obcych wojsk — państw wasalnych USA. W czasie tego II etapu eskalacji, natężenie amerykańskich ataków z powietrza osiągnęło intensywność nad obszarem



Mimo trwającej agresji amerykańskiej, w Demokratycznej Republice Wietnamu trwa praca na rzecz rozwoju gospodarki. Na zdjęciu: starzy i młodzi mieszkańcy wsi My Thuen, w prowincji Nam Ha, sadzą drzewka.

CAF — VNA

Wietnam

Fiasko amerykańskiej eskalacji

Wietnamu 1 500 kg na minutę przeciętnie w ciągu całej doby. Te luboższe działania wojenne prowadziły Biały Dom pod hasłem: niszczyć i unicestwiać.

Lecz również założenia II etapu nie zostały osiągnięte. Patriotów wietnamskich, cała ludność tego uciśnionego kraju, bezprzykładnym męstwem dała odpór zmasowanym atakom z powietrza, lądu i morza. W tej sprawie wieloletniej wojnie o swój byt narodowy już wówczas odniosła moralne zwycięstwo.

Decyzja Johnsona, której mocą przerwano naloty na obszar DRW, a także wyrażenie przez niego zgody na prowadzenie paryskich rozmów z przedstawicielami Hanoi oraz Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego — było niczym innym, jak przyznaniem kompletnego fiaska wszystkich prób zruczenia narodu wietnamskiego na kolana. Był to, zakończony porażką wyborczą Johnsona, etap III amerykańskiej wojny w Indochinach.

Etap IV trwa obecnie. Cechuje go ze strony patriotycznych sił wietnamskich zmiana taktyki działania (operuje się w wielu punktach kraju nagłymi atakami moździerzy, artylerii, bądź rakiet) oraz cierpliwe prowadzenie rozmów w stolicy Francji.

Waszyngton znalazł się w impasse. Odezuwa się tam, że powroty do stałego bombardowania obszaru DRW raczej być nie może. Negocjacje w Paryżu, wobec braku zgody ze strony Stanów Zjednoczonych na opuszczenie przez ich wojska ziem wietnamskiej, znalazły się w martwym punkcie. Propagandowa zagrywka ze stosunkowo niewielką redukcją lądowych sił amerykańskich w Wietnamie, nie zadowoliła ani amerykańskiej opinii publicznej, ani nie zdołała przekonać świata co do rzekomych pokojowych intencji Nixona. Ruch na rzecz solidarności z walczącym narodem wietnamskim zmagają się na całym świecie, w tym — w samych Stanach Zjednoczonych.

W początkach grudnia moskiewskie spotkanie przywódców partyjnych i państwowych europejskich państw socjalistycznych, poświęcone ocenie aktualnej sytuacji międzynarodowej, zakończyło się opublikowaniem między innymi oświadczenia na temat agresji USA w Wietnamie. Była w nim mowa o tym, że będzie się nadal udzielać narodowi wietnamskiemu wszechstronne poparcie w jego słusznej walce. „Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszelkie plany agresorów — głosiło oświadczenie — osiągnięcia sukcesu drogą kontynuowania wojny w Wietnamie, zakończą się fiaskiem”.

Na koniec marca zapowiedziano zwołanie do Sztokholmu kolejnej światowej konferencji wietnamskiej, której celem jest dalsza mobilizacja międzynarodowej opinii publicznej, skoordynowanie dotychczasowych i podjęcie nowych akcji na rzecz zakończenia wojny w Wietnamie.

Wojna wietnamska jest dla Waszyngtonu wojną nie do wygrania. Ta prawda zdaje się to rować drogę do świadomości polityków amerykańskich. Nie dawno Hubert Humphrey, wiceprezydent za czasów Johnsona, oznajmił w wywiadzie dla NRF-owskiego tygodnika „Der Spiegel”: „Prezydent Nixon powinien wydać decyzję w sprawie wycofania się z Wietnamu. Jeśli tego nie uczyni, nie będzie mógł pozostać prezydentem”.

Do tej pory Nixon tego nie uczynił. Kontynuuje wobec Wietnamu — w ogólnych zarysach — politykę swego poprzednika.

WIESŁAW PORZYCKI

* Wywiad dr Casselmana, lekarza z Los Angeles, po powrocie z Wietnamu.

Partnerzy pilnie poszukiwani

Niedoceniane rezerwy w hodowli

W hodowli największą wagę zwykło się przywiązywać do żywienia. Gdy ostatnio zarysowały się pewne trudności paszowe, wszyscy zastanawiali się jak temu zapobiec, skąd wydostać rezerwy? Na plan dalszy przeszły inne czynniki, które w znacznym stopniu przyczyniają się do osiągnięcia dobrych wyników produkcyjnych. Takim zespołem czynników, decydującym o powodzeniu hodowli inwentarza jest środowisko, w którym zwierzę żyje. Oprócz pożywienia, bogatego w białko, witaminy i sole mineralne, konieczna jest właściwa pielęgnacja i higiena zwierząt, a także pomieszczeń inwentarskich.

Coś więcej niż hobby

— Czego to nie wymyślą ci lekarze weterynarii i zootechnicy! — sarkają kiedyś przy spotkaniu znajomy rolnik — Okien szwedzkich im się zachciewa w chlewniach i jakichś tam wentylatorów. Ja bez tego trzydziści lat świnie hodowałem i było dobrze...

Było dobrze, bo być musiało. Owe mu rolnikowi przecież nigdy nie przyszło do głowy obliczyć, ile to stracił przyrostu na wadze swoich tuczników, ile im paszy musiał dać więcej, żeby osiągnęły sto kilogramów, ile dni dłużej trzymał je w chlewni niż to przewidują obecne normy światowe. Zresztą, gdyby nawet chciał, nie umiałby tego obliczyć. Zrobił to za niego fachowiec. Naukowcy w zakładach doświadczalnych, lekarze w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej. Ci ostatni doszli do wniosku, że każda poprawa mikroklimatu w pomieszczeniach inwentarskich przy pomocy systemu dobrze działającego wentylacji przynosi poprawę efektów produkcyjnych w hodowli o 15 procent.

W czasie wizytacji pomieszczeń inwentarskich w PGR Szreniawa dr Wincenty Więckowski z ZHW i główny zootechnik Kombinatu Konarzewo (w skład którego wchodzi PGR Szreniawa) mgr Gertruda Gal was przedstawili zalety zainstalowanego w chlewni wentylacji, opartej na wyciągach z deflektorami Chanarda.

Z początku propagatora tego systemu samoczynnej wentylacji, rozpowszechnionego w kilku powiatach województwa krakowskiego, dr W. Więckowski, uważano niemal za hobbyistę. Nie dał się zbyć pozbawionym uśmiechów przekonani najpierw dwóch dyrektorów dużych kombinatów: inż. Tadeusza Kościuszki z Konarzewa i inż. Grzegorza Brzóske z Ptaszkowa, którzy wyrazili zgodę na eksperyment, finansując modernizację chlewni.

Przykład Pantaleonowa

O zaletach samoczynnej wentylacji typu Chanarda nie trudno się przekonać. Wystarczy tylko przejść z jednego skrzydła budynku, gdzie ta wentylacja działała do innego, wyposażonego w wyciągi tradycyjne. Tak było właśnie w tuczarni PGR Pantaleonowo. W tym gospodarstwie, podlegającym państwowemu kombinatowi, modernizację przeprowadzono w jednym z najgorszych budynków tuczarni,

instalując udoskonaloną wentylację, podłogi rusztowe (drewniane), automatyczne poidła i przegrody. Poprawa mikroklimatu, szczególnie odczuwalna w okresie lata i zimy, a także poziom higieny i pielęgnacji tuczników, wpłynęła korzystnie na wyniki produkcyjne. Przyrost dzienny na wadze zwiększył się od 150 do 200 gramów. Dyskwalifikowane nagminnie przy odstawie jeszcze przed rokiem sztuki, teraz przyjmowane są z dobrą oceną. Na 50 odstawiowych ostatnio tuczników tylko dwa uległy dyskwalifikacji.

Zmodernizowany budynek tuczarni nie przypomina już, jak to się jeszcze często zdarza, fabryki chemicznej, gdzie stężenie CO₂ w powietrzu i innych szkodliwych gazów wielokrotnie przekracza górne granice normy. Jest to więc przykład, że w starym budynku inwentarskim, a takich przecież mamy w Wielkopolsce ponad 60 procent, można pomyślnie rozwiązać sprawę zoohigieny.

Winnego nie ma?

Potrzeby higienizacji pomieszczeń inwentarskich dziś się nie kwestionuje. Naukowcy i praktycy docenili znacznie nie wpływu środowiska na wyniki produkcyjne hodowli. Rzecz komplikuje się, jak zwykło być, przy realizacji opisanych wyżej przedsięwzięć. Przedstawiciele instytucji, odpowiedzialni w jakiejś mierze za rozwój i poziom hodowli, stan budownictwa inwentarskiego usiłują się usprawiedliwić, że to nie oni ponoszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy.

Przedstawiciel Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, też nie poczuwał się do winy. Ze zaledwie co piąty nowy budynek inwentarski, stawiany na wsi, ma dostateczne warunki zoohigieniczne. PZU wydało około 300 zapomóg do 1968 roku na poprawę wentylacji i oświetlenia w modernizowanych budynkach. Mogłoby przydzielić większe dotacje, ale rolnicy nie mają z czego tej wentylacji wykonać, nie mogą dostać okien szwedzkich, podwójnie szklonych, a poza tym sami z reguły nie umieją takiej modernizacji przeprowadzić. Na wsi brak po prostu wykonawców, chociaż są spółdzielnie usługowo-wytwórcze kółek rolniczych, zajmujące się nieraz usługami nie związanymi wcale z rolnictwem.

MARIA POLCYNOWA

Po laury roku 1970

W 1970 roku polska kinematografia zaprezentuje swój dorobek ostatnich lat aż na 55 międzynarodowych festiwalach filmowych organizowanych przez 26 krajów.

Na niektóre festiwale wybrano już filmy. Na MFF w Mar del Plata, który odbędzie się w początkach marca zgłosiliśmy „Strukturę kryształ” reżyserii Krzysztofa Zanussiiego i film krótkometrażowy „Intelektualista” reż. Giersza. Na I Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Tokio wysłaliśmy „Żywy Mateusz” reż. Witolda Leszczyńskiego. Uczestniczyć będziemy w festiwalach w Edynburgu, Melbourne, Sydney, Rio de Janeiro i Sao Paulo. Nie zabraknie również polskich filmów na wielkich reprezentacyjnych festiwalach światowych jak Cannes, Wenecja, San Sebastian, Karlowe Wary. Filmy o tematyce dziecięcej pokażemy w Gijon i Teheranie.

Polskie krótkometrażówki będą prezentowane na tradycyjnych festiwalach filmów dokumentalnych i krótkometrażowych w Oberhausen, Mannheim, Lipsku, Maastricht. Zgłosimy także swój udział do Międzynarodowego Festiwalu Nowego Kina w Pesaro oraz Międzynarodowego Festiwalu Filmów Autorskich w Bergamo.

Nie zabraknie także naszego dorobku na specjalistycznych festiwalach filmów fantastycznych, etnograficznych, sportowych, socjologicznych, turystycznych.

Ponadto pokażemy w wielu krajach nasze filmy fabularne i krótkometrażowe na specjalnych imprezach jak tygodnie filmów polskich, przeglądy, premiery. W ostatniej dekadzie marca w Kairze odbędzie się Tydzień Filmu Polskiego, w czasie którego wyświetlane będą m. in. „Hrabina Casel”, „Pan Wołodyjowski”, „Wilcze echo”, „Gra” i „Wszystko na sprzedaż”.

W Tunisie również na Dni naszego filmu wysyłamy „Żywy Mateusz”, „Pasażerkę”, „Popioły”, „Kierunek Berlin”, „Lalkę”, „Sublokatora”.

Na przełomie stycznia i lutego odbywać się będą przeglądy naszych filmów w Ankarze i Istambule. W Tokio przewiduje się retrospektywny pokaz twórczości niezmiennie tam cenionego i popularnego reżysera Andrzeja Wajdy. Projektowane są również przeglądy w Dueseldorfe w ramach wystawy gospodarki polskiej oraz w Manchesterze, a także handlowe pokazy w Hiszpanii.

Liczne premiery filmów polskich odbędą się w ZSRR, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, NRD i na Węgrzech. (mch)

Są hobbyści w Szymanowie

HASKO: KLUBY

Czytając w „Głosie” artykuł pod tytułem „Rauwiczkie wzorce działalności” odniosłam wrażenie, że ktoś niewtajemniczony udzielił redakcji po prostu mylnych informacji.

Nasza świetlica, a ściślej mówiąc — życie świetlicowe, miało w Szymanowie (pow. Rawicz) swoje wzloty i upadki. Przyczyną ich w ostatnich

latach była zwykle nieodpowiednia osoba na stanowisku gospodyni klubu. Obecna gospodyni klubu Łucja Wolna, po dość długiej przerwie objęła tę funkcję po raz drugi. Jesteśmy z tego wszyscy bardzo zadowoleni. Pracuje z odrobiną, jest w lokalu od rana do późnej nocy, dba o czyistość i wystrój klubu, pomaga w organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez. Służy inicjatywą i świetnymi pomysłami, werbuje także ludzi do pracy świetlicowej. Poza tym prowadzi dział handlowy w kiosku „Ruch”. Nie prowadzi natomiast żadnego zespołu ani też kółka zainteresowań.

Jestem w Szymanowie dwadzieścia lat i nie było chyba uroczystości, na której nie wystąpiłby jakiś nasz zespół miejscowy. A trzeba wiedzieć, że w ciągu roku jest takich imprez sporo. Nikt nie żałuje u nas czasu i trudu, aby imprezy były udane.

W świetlicy urządzamy bardzo mile wieczorki — kobiety przygotowują pieczywo i rozmaite zakąski i przy pieleni krytych stołach zasiadamy wszyscy, aby pogwarzyć, potaćczyć i posłuchać występów zespołów. Każdego dnia w świetlicy gromadzi się młodzież, starsi przy kawie, telewizorze, czasopiśmie lub

książką z punktu bibliotecznego, który prowadzi w klubie ob. Wolna. Szkoda tylko, że lokal trudno jest ogrzać i gdy są mrozy to świeci pustkami.

W cytowanym artykule czytam: „czy to dobrze, że niemal wszystkie obowiązki klubowe spadają tu na jedną osobę”. Całkowicie się z tym nie zgadzam, bo jeśli tylko gospodyni zwróci się z propozycją to chętnie pomagamy, montujemy programy i ćwiczymy. A jak się wszyscy cieszymy, gdy nam się impreza uda! Praca w naszym klubie oparta jest bowiem właśnie na gronie „hobbyistów” i to z prawdziwego zdarzenia.

ANNA BRZESKÓT
Szymanowo, poczta Rawicz

Z książką na ty

Przeważnie o krytyce

Zwłaszcza dzisiaj, gdy już procesy integracyjne daleko zostały za nami, ważna się staje możliwość pełnej wiedzy także i o najnowszą historię Nadodrza i Północy, z okresu rządów brunatnego terroru. Tym bardziej, że dziedzina to ledwie przez historiografię napoczęta... Praca Andrzeja Czarnika „Ruch hitlerowski na Pomorzu Zachodnim 1933 - 1939”, jest cennym wkładem w znajomość zjawisk, poprzedzających wojnę i nasz powrót na Pomorze Zachodnie. Próba charakterystyki organizacji oraz kierunków działania partii hitlerowskiej i jej formacji na pomorskim terenie, jest właściwie pierwszym, poza ogólnymi, całościowymi opracowaniami problemu, wyłomem w dotychczasowym milczeniu na ten temat. Wydaje się, że mimo trudności towarzyszących każdej pionierskiej pracy, A. Czarnik w pełni podał tematowi, ukazując zagadnienie na szerokim tle pozyskiwania wpływu przez NSDAP za republiki weimarskiej a potem, po przejęciu władzy, formy organizacji i wektory działania. Szczególnie ważne są rozdziały poświęcone antypolskiej propagandzie organizacji rewizjonistycznych, będących przygotowaniem psychologicznym do spodziewanej agresji, której zresztą Pomorze Zachodnie stało się jedną z baz wypadowych.

Dopiero zapoznałem się z tomem szkiców z pogranicza literatury, czy szerzej, kultury, oraz z wyborem recenzji Bogusława Koguta, z jego doboru w tej dziedzinie z dziesiątki ostatnich lat. „Manowce” mają wcale szeroki wymiar, w tym wyborze okazują się, mimo zastrzeżeń autora, pozycją wartą, jednolitą, barwną i czytelną w nurcie poszukiwań, ciągłych poszukiwań prowadzonych w nietłumionym czasie nie tylko przeciwko Kogucie, ale i wszystkich związanych bezpośrednio z literaturą. W swej postaci aktualnej książka ta jest odbiciem i niepokojów i tęsknot, wyrazem ścierających się nurtów, ciągle ponawianą próbą określenia miejsca sztuki, w tym głównie literatury w warunkach współczesnego życia. Niektóre stwierdzenia autora znajdują przez czas potwierdzenie, są kierunkowo słuszne, inne uległy nadwzajemieniu, stojąc się jeszcze bardziej dyskusyjne niż wtedy, gdy były pisane z tą żarliwością, jaka cechuje całą publi-

cystykę autora „Jeszcze raz miłość”.

Cieszy mnie, że w portfelu wydawniczym poznańskiej oficyny (Wydawnictwo Poznańskie) wcale niebagatelne miejsce zajmują pozycje z zakresu eseju literackiego, krytyki, poszukiwań wyrazu dla nowych treści i form w różnych dyscyplinach sztuki, wreszcie analitycznej, samodzielnej w przemysleniach prezentacji sztuki innych narodów. Do tej ostatniej grupy zaliczyć by na leżała książka Aleksandra Rogalskiego „Pod północnym niebem”, tom monograficzny po traktowanych szkicach czy też esejów o reprezentacyjnych pisarzach tak szeroki oddźwięk znajdujący w nas literatury skandynawskiej. Podziwiam często, jak Rogalski potrafi zmieścić w skłóceniu o pisarza tak wiele wiadomości i o nim samym i o jego dziele i w końcu dzieło to poddać gruntownej analizie - istnieje wszakże problem selekcji, ustawienie proporcji, wyciągnięcie jakichś kwintesencji - i to udaje się autorowi w pełni. Te szkice o pisarzach skandynawskich z jednej strony wcale gruntownie informują, z drugiej, poprzez najświetniejsze ich z punktu osobistego widzenia, każą albo aprobować pewne stanowiska albo z nimi się kłócić, zawsze jednak musi się podchodzić do odbioru w sposób aktywny. Dla mnie ciągle np. problemem jest sprawa Hamsuna. Oddzielając dzieło pisarza od jego postawy w życiu, co jest słuszne, byłbym jednak powściągliwszy w szukaniu przyczyn quislindowskiej postawy autora „Głodu”. Ale to chyba jedyny większy spór, jaki bym wodził tutaj z Rogalskim.

I jeszcze Zygmunt Greń - „Wejście na scenę”, szkice z teatru z lat 1963 - 1967. Osobiście wielbię potyczki staczące przez Grenia, pełne swady, bardzo indywidualnego spojrzenia, przekorne jakże często niekiedy z lekka sówizdralskie, a zawsze podbudowane dużą wiedzą i samodzielnym przemysleniem. Greń ma własną koncepcję teatru, jakże nieszałowną, umie też przekonywująco słusność koncepcji tej udowodnić. Szkice czy recenzje zebrane teraz w jednym tomie, cechy pióra a nade wszystko cechy myślenia tego autora niejako kondensują, pozwalając wspólnie z nim penetrować wcale rozległy obszar naszego życia teatralnego całych pięciu lat.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

CZY WOJNA MOGŁA SIĘ ZAKOŃCZYĆ W LUTYM 1945?

Odpowiedź marszałka G. Żukowa

W krajach zachodnich - zwłaszcza w Anglii i NRF - pojawia się mnóstwo książek, dotyczących ostatniego etapu drugiej wojny światowej. Niestety, w większości autorzy nie są zgodni z prawdą historyczną, nie przedstawiają obiektywnie faktów. Dążą do pomniejszenia roli Armii Radzieckiej w zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami, zwiększenia zaś znaczenia operacji wojennych zachodnich sojuszników.

Najjaskrawszym faktem przeinaczenia historii daje o prawę Marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow, który dowodził operacjami w śląsko-odrzańską oraz berlińską.

Z obszernego artykułu marszałka G. Żukowa w czasopiśmie „Kommunist” (nr 1 - 1970 r.) podajemy fragment stanowiący odpowiedź na lansowane w celach propagandy politycznej na Zachodzie twierdzenie, że Związek Radziecki mógł zakończyć wojnę w lutym 1945 r. i że „szturm Berlina był zbędny”.

„Burżuazyjni historycy - pisze marsz. G. Żukow - nie mogli przejść mimo tak ważne wydarzenia wojny w Europie jak operacja berlińska 1945 r., którą cechowało zespolenie gigantycznych wysiłków Radzieckich Sił Zbrojnych w końcowym etapie wojny. Ostateczne rozbicie przeciwnika - który jeszcze w kwietniu 1945 r. był do statecznie silny do stawiania uporczywego oporu - wymagało nie tylko wprowadzenia do akcji wielkich zgromadzeń wojsk radzieckich (aż trzech frontów), lecz i wysokiej sztuki wojennej dowódców, wyjątkowego bohaterstwa i samozaparcia żołnierzy, oficerów i generałów.

O zaciętości walk o Berlin mówią fakty. W ciągu 23 dni - to jest od 16 kwietnia 1945 do 8 maja - wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 Ukraińskiego straciły w zabitych, rannych i zaginionych 304 887 osób, podczas gdy straty wojsk amerykańskich i angielskich na froncie zachodnim wyniosły ogółem w 1945 roku - 260 000. Wojska radzieckie musiały w krwawych walkach przełamywać system potężnych umocnień oraz łamać opór fanatycznie broniących się wojsk niemieckich ściągniętych do stolicy Reichu ze wszystkich stron.”

Następnie marszałek G. Żukow rozprawia się z wywodami dwóch pisarzy - amerykańskiego Corneliusa Rayana, autora książki „Ostatnia bitwa” oraz zachodnoniemieckiego Ericha Kuby, który wydał publikację „Rosjanie w Berlinie 1945”. Obaj autorzy, gromadząc materiał, byli w Związku Radzieckim, rozmawiali z marszałkami i generałami, wojskowymi, historykami i radzieckimi publicystami. Jak się okazuje, interesował ich nie tyle przebieg operacji, ile problem dlaczego Armia Radziecka nie zajęła Berlina już w lutym 1945 - co, ich zdaniem, uczynić mogła, lecz rozpoczęła ofensywę dopiero 16 kwietnia tego roku. Obydwaj autorzy poddają w wątpliwość potrzebę szturmowania Berlina. Autor zachodnoniemiecki twierdzi, że opóźnienie nastąpiło z winy radzieckiego Naczelnego Dowództwa i było podyktowane względami nie wojennymi, lecz politycznymi, co kosztowało Niemców wiele ofiar ludzkich i zrujnowanie stolicy narodu niemieckiego. Nie ukrywa też swego niezadowolenia z USA i Anglii, które „pozwoliły” Armii Czerwonej na zajęcie Berlina.”

Marszałek G. Żukow pisze, że problem ten przedstawił już w swych „Wspomnieniach i rebuciu przyczółków na jej lewym

fleksjach”, lecz zmuszony jest, jako odpowiedź autorom zachodnim, przytoczyć w najbardziej skondensowanej formie istotę zagadnienia:

„Zajęcie Berlina było jednym z ważniejszych celów ostatniego etapu wojny w Europie. Od wyniku berlińskiej operacji zależało rozstrzygnięcie wielkich wojskowo-politycznych spraw, w tym problemów powojennego ustroju Niemiec, ich miejsca w życiu politycznym Europy. Toteż Naczelne Główne Dowództwo, planując końcową kampanię, jeszcze pod koniec 1944 postawiło przed Armią Radziecką zadanie opanowania Berlina możliwie w jak najkrótszym terminie. Zadaniu temu odpowiadało zgrupowanie sił naszych frontów, kierunek głównych uderzeń od Włocławka na Odrę, siła i szybkie tempo tej ofensywy.

Doskonale rozumiał znaczenie Berlina zarówno przeciwnik, przy gotowości się do uporczywej obrony stolicy Trzeciej Rzeszy jak i dowództwo amerykańsko-angielskie. Przypomnę natarczywe nagłanie Churchilla rozwinięcia ofensywy na Berlin, aby przedrzeć Rosjan oraz przyznanie ważności tego zadania przez głównego dowódcę wojskami sprzymierzonymi gen. D. Eisenhowera.

Lecz po dotarciu wojsk 1 Frontu Białoruskiego nad Odrę i zdobyciu przyczółków na jej lewym

brzegu, w lutym 1945 r., powstała sytuacja, wykluczająca możliwość niezwłocznej kontynuowania naszej ofensywy. Głównymi przeszkodami na tej drodze były: z jednej strony znaczne nienadanie tyłów i spowodowane tym przerwy i trudności dostawy materiału bojowego; z drugiej zaś zawisło nad rozciągniętym i otwartym prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego niebezpieczeństwo kontrofensywy niemiecko-faszystowskiej Grupy Armii „Wisła”, skoncentrowanej na Pomorzu Zachodnim. Nie mówię już o innych mniej ważnych, lecz istotnych czynnikach, takich jak zmęczenie radzieckich wojsk i konieczność ich uzupełnienia, jak przedłużający się opór niemieckiego garnizonu w Poznaniu na tyłach 1 Frontu Białoruskiego, trudności przy organizowaniu administracji na zajętych terenach, brak przygotowanej sieci lotnisk itp.

Wszystko to skłoniło Naczelne Dowództwo do wstrzymania natarcia i powzięcia decyzji czasowego skierowania głównych wysiłków na północ, w celu rozbicia pomorskiego ugrupowania przeciwnika i przejścia do gruntownego przygotowania berlińskiej operacji. Jak wiadomo dalszy bieg wojny wykazał słusność takiej decyzji.

Po cóż więc fałszerze historii wyklekają obecnie - na 25-lecie pogromu faszystowskiej Trzeciej Rzeszy na światło dzienne dawno obaloną wersję o możliwości wzięcia Berlina, a tym samym zakończenia wojny w lutym 1945? Jakim celem służą te napomknienia komentatorów zachodnich o jakichś „specjalnych względach” Radzieckiego Naczelnego Dowództwa, które doprowadziły do zmian w składzie dowództwa frontów w listopadzie 1944 r., o rzekomych sprzecznosciach i konkurencji między nimi oraz poddawanie w wątpliwość twardej konieczności strat, jakie poniosła Armia Czerwona w ostatniej wielkiej bitwie tej wojny?

Opracował i przełożył:
FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Refleksje z sali sądowej

Próżniactwo, nóż i alkohol

Główni: krewniak Kowalewskich - Mieczysław Tobiasz i jego kolega Bogdan Wawrzyniak od początku swej wizyty nie ukrywali, że lubią alkohol. Wkrótce po przybyciu do wujostwa Tobiasz wręczył ciotce pieniądze i prosił o kupno wódki. Szybko ją wypito i Kowalewską jeszcze raz wysłano po alkohol. Przyniosła pół litra i wyszła, by zająć się inwentarzem. Kiedy wróciła do mieszkania, które podczas jej krótkiej nieobecności upodobiło się do pobożewiska, najpierw zobaczyła zakrwawiony nóż ku chenny. Porwała go i wzywając pomocy wybiegła na podwórze. Tam dopadł jej Wawrzyniak. Uderzył, ale Kowalewskiej udało się oderwać od napastnika. Wybiegła na ulicę i podniosła alarm. Wkrótce funkcjonariusze MO wkroczyli

do mieszkania Kowalewskich, gdzie zastali gospodarza zbroczoną krwią i nie dającego znaku życia.

To co się działo w mieszkaniu Kowalewskich, podczas nieobecności gospodyni, Bogdan Wawrzyniak zrelacjonował w KP MO tak:

„W pewnym momencie wyszedłem z pokoju do kuchni, gdzie znalazłem nóż o długim ostrzu. Nie wiem dlaczego włożyłem go do kieszeni. Z kuchni wróciłem do pokoju. Wypilem pół szklanki wódki, po czym usiadłem na łóżku, na którym leżał Kowalewski i wbiłem mu ten nóż w pierś. Tobiasz zawałował: „Co ty zrobiłeś?” A ja na to: „A co miałem zrobić?”

Tobiasz nie pamięta, by Wawrzyniak mówił: „A co miałem zrobić?” Przypomina sobie natomiast, że jego kolega powiedział: „Wykończyłem wujka, a ty wykończ ciotkę...”

Kowalewskiej jednak udało się uciec, a jej mężowi uratowała życie szybka i sprawna pomoc lekarzy.

Wawrzyniak został oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Po pełnieniu tej zbrodni można uznać za kolejny etap (może epilog?) procesu demoralizacji oskarżonego. Proces ten przebiegał powoli, ale systematycznie: wagi, przerwanie nauki w zasadniczej szkole zawodowej, walenie się z kąta w kąt w towarzystwie zdemoralizowanych nierobów, alkoholizm.

Do tego dochodziło jeszcze niebezpieczne hobby. „Bogdan zawyczał nosił przy sobie nóż, podobny do harserskiej finki, ale o dłuższym od niej ostrzu. Nożem tym ćwiczył się w rzucaniu do celu” (zeznanie M. Tobiasza).

Właśnie ta pasja i nadużycie alkoholu mogły zadecydować o popełnieniu przez Bogdana Wawrzyniaka przestępstwa. Jakże wstrząsające. A jednak oskarżony sprawia wrażenie człowieka niezbyt przejętego zbrodnią. Skłonny jest uznać ją za figiel, wprawdzie trywialny, ale jednak figiel.

Jakie warunki ukształtowały taką osobowość, obecnie 18-letniego, chłopaka, nieczułego na losy bliźnich? Nawet na los matki.

Wawrzyniakowa po śmierci męża znalazła się w krytycznej sytuacji: została sama z trójką dzieci w wieku 12 (Bogdan), 10 i 5 lat. By zaspokoić minimum ich potrzeb pracowała na dwóch etatach. Na wychowywanie dzieci nie starczyło jej ani siły, ani czasu. Efektem nad

miaru obowiązków był dwukrotny, dłuższy pobyt Wawrzyniakowej w zakładzie dla nerwowo chorych. Każdorazowo doprowadzono ją do stanu równowagi psychicznej nie interesując się jednak zbytnio, czym została ona zakłócona; w każdym razie ze strony lecznicy nie nastąpiła taka interwencja, która spowodowałaby pomoc odpowiedniej instytucji opieki społecznej dla Wawrzyniakowej. Tymczasem kłopotów stale jej przybywało. Bogdan uczył się coraz gorzej. Perswazje matki nie skutkowały. Podobny był rezultat straszenia („zamknę cię!”) i bicia - metod „wychowawczych” stosowanych przez sąsiadów na prośbę Wawrzyniakowej. Ostatecznie w związku ze złymi wynikami nauki i pracy Bogdana dyrektor zasadniczej szkoły zawodowej wykreślił go z listy uczniów. Po pewnym czasie w wyniku błagań Wawrzyniakowej jej syn został przyjęty jako repentin do tej samej szkoły. Nie uczył się jednak i znów został wydalony. Przyczyn tej niechęci do nauki nikłoby zbytnio nie dociekać. O przyjęciu z pomocą Wawrzyniakowej w celu zmiany warunków życia jej i dzieci - lepiej nie mówić.

W 1969 roku inspektor oświaty próbował nakłonić Bogdanę do pracy w ślusarstwie. Chłopak uparcie powtarzał: „Nikt mnie nie zmusi do wykonywania tego zawodu”. Może tak samo odpowiadałby, gdyby proponowano mu inne zajęcie. Takiej próby jednak nie było. Szkoda. Kto wie czy ten chłopak interesujący się literaturą i historią, nie podjąłby pracy np. w księgarni lub bibliotekarstwie, co mogło stworzyć szanse jego resocjalizacji.

Zarówno ta ostatnia szansa jak i poprzednie zostały zaprzepaszczone nie tylko z winy samego oskarżonego, ale chyba również z powodu niedoskonałego działania instytucji leczniczych, opiekuńczych, oświatowych. Postulat poprawy ich pracy wynika choćby z faktu, że łatwiej przeciwdziałać demoralizacji w jej początkowym niż w zaawansowanym stadium.

MICHAŁ LUCZAK
P.S. W niniejszej publikacji opieramy się o dane autentyczne.

PONIEDZIAŁEK

16.50 - Dla dzieci - „Zwierzyniec” - w programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.

17.35 - „Eureka”.

18. - Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figuralnej na lodzie - pokazy mistrzów.

20.30 - Teatr TV - Ugo Betti - „Trąd w Pałacu Sprawiedliwości” - przekład J. J. Pasenki. Reżyseria - Gustaw Holoubek.

21.50 - Polski bohater 1969 roku.

WTOREK

10.20 i 20.20 - „Kwadran po nieparzystej” - polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies”.

12. - Z cyklu „Wybieramy zawod”.

12.45 i 13.55 - Przypomnienie Rolnicze - „Pomoc przy porodzie i pielęgnacja noworodka”.

16.50 - Telewizyjny Ekran Młodych.

18.45 - „Komunikacyjne perspektywy”.

20.05 - Kilka słów o programie TV.

21.25 - „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” - Scenariusz Lucjan Kydryński i Janusz Rzeszewski.

ŚRODA

9 i 20.05 - Film z serii „Scigany”.

17. - Sprawozdanie z międzynarodowego meczu bokserkiego ZSRR - USA.

20.55 - „Światowid”.

21.25 - Polska Kronika Filmowa.

21.35 - „Kasydy mauretańskie” - widowisko muzyczne. Reżyseria - Wanda Laskowska.



CZWARTEK

12.45 i 13.55 - Mechanizacja Rolnictwa - „Mechanizacja zbioru zbóż kombajnami”.

16.50 - Dla młodych widzów - „Ekran z bratkiem”.

17.55 - „Rozmowy o zmierzchu”.

18.10 - „Odszkodowanie” - z cyklu „Czwarta zmiana”.

18.40 - „Sesam muzyczny” - Antonio Vivaldi - Concerto Grosso, Wykonawcy - Orkiestra Kameralna Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Zdzisława Szostaka. Poznański Chór Chłopcy pod kier. Jerzego Kurczewskiego i soliści baletu Państwowej Operetki w Poznaniu.

19.05 - „Obrachunki sportowe”.

20. - „Giełda piosenki”.

20.35 - Teatr - „Kobra” - Kazimierz Korzkowicz „Dom w górach” reż. Stanisław Wohl.

21.35 - Rozmowy o książkach.

21.50 - „Polska z za 7-mej miedzy”.

PIĄTEK

10 - „Wojenna przyjaźń” - węgierski film fabularny.

16.50 - Dla młodych widzów - Szkoła Jungów - Latającego Holendra. Film z serii: „Kana da - Montreal”.

17.40 - „Kronika Tygodnia”.

17.55 - „Nie tylko dla pań”.

18.15 - „Gdzie praczek sześć” - program ekonomiczny.

18.45 - Zespoły jazzowe.

20 - „Godziny szczerości”.

20.50 - Teatr TV - Michał Bukhakow: „Ucieczka” Reżyseria - Jerzy Krasowski i Juliusz Burski.

SOBOTA

10 - „Piotruś partyzant” - jugosłowiański film fabularny.

13.50 - Telewizyjny Kurs Rolniczy - „Opas bydła dorosłego”.

14.30 - Mistrzostwa Świata FIS w narciarstwie i konkurencjach klasycznych. Konkurs skoków z Wysokich Tatr.

16.30 - Telewizyjny Przegląd Kulturalny.

17.10 - Dla młodych widzów - „Konkurs pięciu milionów” (VI ćwierć finału).

18.10 - Piosenki radzieckie.

18.35 - „Pegaz” - przegląd kulturalny.

20.20 - „Muzyka i...” - program rozrywkowy.

21.40 - Kronika Mistrzów Świata FIS - w narciarstwie.

22 - Kino Interesujących Filmów: „Następcy tronów” - włoski film fabularny.

NIEDZIELA

8.10 - TV Kurs Rolniczy - „Opas bydła dorosłego”.

8.45 - „Przypominamy, radzimy”.

9 - Dla młodych widzów: „Kwadran po nieparzystej” - film z serii „Cztery pancerni i pies” - Klub Pancernych.

10.15 - „To samo a jednak inaczej” - z cyklu: „W starym kinie”.

11.05 - „Porównania”.

12.20 - „Laboratorium przyszłości”.

12.35 - „Panorama Lubuska”.

12.50 - „Spotkanie z najmłodszymi” - z cyklu: „Spotkania z muzyką”.

13.35 - Dla dzieci - Jan Wilkowski: „Zakazana muzyka” z cyklu: „Dziecielnik i Świeczki”.

14.30 - Mistrzostwa FIS w narciarstwie klasycznym. Konkurs skoków w dwuboju zimowym do kombinacji (Wysokie Tatry).

16 - Olimpiada Wiedzy Rolniczej. W programie wystąpią bohaterowie powieści radiowej „W Jeziorkach”.

17 - Z cyklu: „Portrety” - film pt. „Saint Exupery”. Scenariusz - Anna Bukowska. Reżyseria - Grzegorz Dubowski.

18 - Piosenki Mikisa-Theodorakisa, reżyseria - Olga Lipińska.

18.50 - Polska Kronika Filmowa.

19 - Felieton literacki.

20.05 - „Sublokator” - polski film fabularny.

CODZIENNE: Dobranoc - 19.20: Dziennik lub Monitor - 19.30: Politechnika - 14.25 i po 22.25 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

Turniej „Głosu” i Olimpij rozstrzygnięty

Wygrali chłopcy ze Szkoły Podstawowej 72

Przez prawie dwa tygodnie trwał turniej mini-koszykówki chłopców, zorganizowany przez GKS Olimpię pod patronatem działu sportowego „Głosu Wielkopolskiego”.

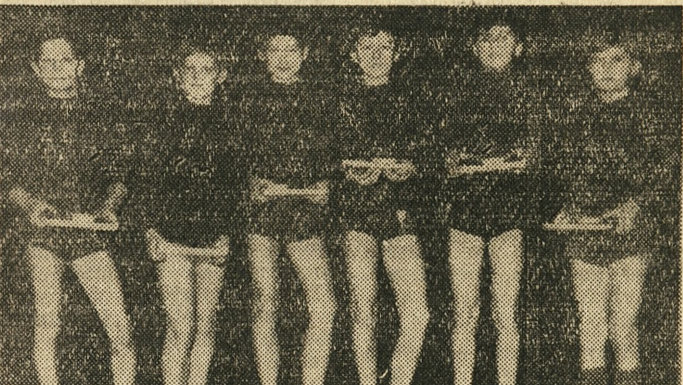
Na starcie stanęło ostatecznie dziesięć zespołów w których grali chłopcy urodzeni w roku 1958 i młodszy. Poziom poszczególnych



Wszystkie mecze były bardzo zaciekłe i emocjonujące. Na zdjęciu: młodzi koszykarze w walce o piłkę.



Zwycięski zespół otrzymuje nagrody z rąk kierownika sekcji koszykówki GKS Olimpia ppłk. I. Bąka.



Zespół koszykarzy Szkoły Podstawowej nr 72, który zwyciężył w turnieju mini-koszykówki. Na zdjęciu od lewej: R. Pilarczyk, K. Zajda, A. Gertig, P. Woroch, A. Kaczmarek, M. Tritt.

Fot. (3) - K. Przychodźki

Tenis

XXI halowe Mistrzostwa Polski

W hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich rozpoczęły się 5 bm. XXI halowe mistrzostwa Polski w tenisie. Na starcie stanęło 24 zawodników i 10 zawodniczek. Wśród mężczyzn grali m. in. jeden z najlepszych aktualnie tenisistów: Rybaczek z Warszawy i W. Nowicki z Łodzi, natomiast wśród kobiet zgłoszone zostały m. in. Kralówna, Wierczokówna i Filipówna.

Hala MTP nr 20 została bardzo starannie przygotowana do mistrzostw i jak na razie organizacja jest bez zarzutu. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw.

5 bm. rozgrywali pierwsze gry tenisistów. Z zawodników poznanskich startował Adamczak, który przegrał z Orlikowskim (Gdynia) 3:6, 5:7. Plewiński uległ Dobrowolskiemu (Wałbrzych) 8:6, 4:6, 1:6 i Fibak. Ten ostatni został bardzo zacięty pojedynkiem z ósmym aktualnie zawodnikiem Polski Dobrowolskim (Katowice). Pierwszego seta Fibak przegrał 2:6, ale później z minuty na minutę poczynił sobie coraz lepiej i gładko rozstrzygnął następnego seta na swoją korzyść w stosunku 6:3. W trzecim decydującym secie, młody poznaniak zademonstrował kilka efektownych zagrań, ale będąc po chorobie opadł z sił i Dobrowolski wygrał ostatecznie 6:2. Z poznaniaków grał jeszcze Nackowski, który gładko przegrał z Rybaczkiem 1:6, 1:6.

Ponadto w innych pojedynkach W. Nowicki wygrał z Niestrojem (Katowice) 6:0, 6:1, zaś Bielaniowicz (Katowice) z Prystorem (Wrocław) 8:6, 6:4.

(s)

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

Na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym w Leninie rozpoczęły się w piątek jazdy obowiązkowe mężczyzn, zakończono jazdy par tanecznych, a wieczorem w programie dowolnym wystąpili solistki.

W konkurencji solistek już po pierwszej figurze prowadzenie obiał 19-letni obrońca tytułu mistrzowskiego Czechosłowacji Ondrej Nepela. W dwóch figurach zdominował on 326 pkt., wyprzedzając Francuzkę Patricię Pera - 324 pkt. i Węgierkę Zoellera (NRD) - 310 pkt. Wicemistrzyni Polski, Piotr Roszko zaprezentował się bardzo słabo i znalazł się na przedostatnim 22 miejscu z notą 216,8 pkt. (o-za).

ZWYCIĘSTWO RADZIECKICH PINGPONGISTÓW

W stolicy ZSRR rozegrano zostało spotkanie tenisowe o mistrzostwo ligi europejskiej między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Węgier. Zwyciężyli pingpongiści ZSRR 4:1. (t)

Przetargi

OBWIESZCZENIE

„MOTOZBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań-Antoninek, ul. Gorysława 9 zawiadamia, że w dniu 20. 2. 1970 r. o godz. 9 w lokalu Poznańskiej Huty Szkół przy ul. Gorysława 35 odbędzie się:

LICYTACJA

następujących samochodów używanych:

Lp.	Marka	Nr. silnika	Nr. podwozia	Cena wywoł.
1.	Warszawa M-20	170900	82569	39.130,-
2.	Warszawa M-20	S-74488	85606	32.609,-
3.	Mercedes 220	5537565	5505127	59.783,-
4.	Warszawa M-20	167559	114057	39.130,-
5.	Warszawa M-20	168554	39970	39.130,-
6.	W-wa Pick-up	55355	57870	29.891,-
7.	W-wa Pick-up	142238	70019	29.891,-
8.	Syrena 103	52438	33555	24.130,-
9.	Warszawa M-20	20-01314	43127	32.609,-
10.	Warszawa M-20	052730	99379	36.522,-
11.	Warszawa M-20	157099	109394	39.130,-
12.	Warszawa M-20	20-141852	199602	39.130,-
13.	Gaz M-20	19387	45866	26.733,-
14.	Gaz M-20	023871	111708	20.924,-
15.	Zuk A-03	91970	9468	41.087,-

LICYTACJA

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszcza wpłatę w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej tytułem rekoimni na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań - Antoninek - NBP IV O/M Poznań nr 1231-6-4094 - najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika samochodu. Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów zobowiązany wpłacić rekoimni na każdy samochód. Niżej wymienione samochody można oglądać: poz. 6) Prez. Pow. Rady Narodowej - Oborniki Wlkp. poz. 7) Pow. Przeds. Remontowo - Budowlane - Srem ul. Parkowa 6 poz. 9) Elektrownia Adamów - Turek poz. 10) Stacja Doświadczalna Ochrony Odmian - Bobrowniki, pow. Wągrowiec

Pozostałe samochody można oglądać w „Motozbyt” PP Poznań - Antoninek ul. Gorysława 9 (magazyn samochodów używanych) do dnia 19. 2. 1970 r. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10-13.

Ponadto „Motozbyt” PP posiada w sprzedaży ko-

rowal jeden motocykl marki „Junak” B-20 nr sil-

nika 08577, nr ramy 91795 w cenie 5.935,- zł (pięć ty-

sięcy dziewięćset trzydzieści pięć zł).

K848

Praca Nauka

Ogrodniczka kwiatnicza z długoletnią praktyką oraz instalatora przyjmie. Ofer ty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18814g.

Pomoc domowa gotująca, chętnie z prowincji. Ul. Sowińskiego 19 m. 3.

19828g

Inż. ogrodnik z wieloletnią praktyką - ochrona roślin i uprawy szklarniowe - przyjmie fachowy nadzór. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 71474g.

Przyjmie opiekunkę do dziecka półtorarocznego. Krawcowa 52 m. 92. 19072g

Tanówce towarzyskich - wycieczka Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 16419g

Profesorowie przygotowali dokładne uczniów klasy 9 do egzaminów (zamieszczone w - lekcie niedzielnej). Grunwaldzka 22a m. 2 (2x 2x2wzowcy). 18164g

Profesor licealny udziela lekcji matematyki w zakresie studiów, technik i liceów. Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 18354g

Sprzedam tanio wózek dziecięcy, tapczan. Głogowska 153 m. 6. 18744g

Samochody

Sprzedam Skodę 1101. Oglądać: parking Al. Marcinkowskiego. 18929g

Sprzedam „Warszawę” - górnozaworową lub Skodę 1000 MB. Poznań, Grochowska 9 m. 2, oglądać od godz. 14-18. 19019g

Sprzedam Warszawę Combi, stan idealny. H. Maniowski, Piaski Wlkp., ul. Dworcowa 18, pow. Gostyń. 1041p

Wartburga de lux nowo- go zamienia na Nysę 501. Zuka lub sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18750g.

Sprzedaż

Sprzedam okazjonalnie wózek bliźniaczy i motocykl SHL 175. Plewiska ul. Skryta 2 pow. Poznań. 18627g

Szczeniata seter irlandzki - sprzedam tel. 446-43 po 17.00. Szpitalna 10 m. 3. 18641g

Duża jasna sypialnia tanio sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18651g.

Dnia 4 lutego br. zmarł nasz długoletni pracownik i dobry kolega

KAZIMIERZ RYŻAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lutego 1970 r. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza.

współpracownicy

WPPM Zakłady Mięsne w Poznaniu K857

Dnia 5 lutego 1970 r. zmarł najukochańszy

mał, ojciec i brat

IGNACY BIAŁAS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 12.20 na cmentarzu junikowskim.

Strapienie

żona, dzieci i rodzina

19058g

Dnia 5 lutego 1970 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami

św., mój ukochany mąż, tatus, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 58, śp.

LEON LECH KUCNEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Sołtacz, ul. Lutycka.

Żona z synem i rodzina

Poznań - Winogrady, Ca Cviadela 1. 19063g

Dnia 5 lutego br. zmarła namaszczona Ole- jami św., nasza kochana siostra i najlepsza ciocia, przeżywszy lat 73, śp.

WALENTYNA SZYMCHAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Jeżycka 45. 19018g

Dnia 4 lutego 1970 r. zmarła nasza najukochańsza mamusia, babcia i teściowa, przeżywszy lat 70

ELŻBIETA CZARNECKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

19065g

Dnia 6 lutego 1970 r. opuścił nasze grono mój najlepszy mąż i przyjaciel życia, ukochany ojciec, dziadek i wujek, śp.

HIERONIM ZIELNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

19053g

Spółdzielnia Inwalidów

„OCHRONA OBIEKTÓW”

w Gorzowie Wlkp.

ul. Dzieci Wrzesińskich 16 a,
telefon 39-08 lub 40-30

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
ORAZ W OGRANICZONYCH ILOŚCIACH
DLA JEDNOSTEK USPOŁECZNIONYCH

wykonuje
grzejniki c.o.

BLASZANE NR 1

wym. 600 x 150 mm

K431



W „KOZIOŁKACH”

TYLKO WYTRWAŁYM

SZCZĘŚCIE SPRZYJA.

K805

Pracownicy poszukiwani

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku przyjmie do pracy

RADIOTECHNIKA w punkcie napraw aparatów radiowych i telewizyjnych w Kórniku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu Kórnik Pl. Niepodległości 32 - wejście z ul. Pocztowej. W7na

Kupię Syrenę 102 - 103 może być do remontu. 18718g

Sprzedam Warszawę 204, rok 1966, niedziela, parking Merkury, godz. 10-16. 19002g

Willi bliźniacza wyłączo- na, dobrze zabudowana, 4 obzerne pokoje, kuchnia, łazienka, centralne, duży garaż, kanalizacja, gaz, ogródek, Debiec, 520.000 zł: połowe willi dwa obzerne pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, warsztat, ogródek, Winogrady, 320.000; willi bliźniacza, stan surowy, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, 30 proc. do wykończenia, 260.000 - sprzedana Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18944g

Sprzedam działkę budo- wlaną 4000 m² Jasin. In- formacja Lesiński Jasin k. Swarzędza. 18644g

Kupię dom jednorodzinny wolny wyłączonej z ogro- dzenia w Poznaniu lub okolicach Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18656g.

Rożne

Artystyczna cerownia. Ła- zarz Engla 11. 18612g

Garaż ogrzewany do wy- najęcia. Grochowska 61. 18937g

Wypożyczam porcelane, nakrycia stołowe, na za- by, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 17777g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Melżenstwo”, Poznań, Li- belta 29, zaprasza na Bal Samotnych urządzany 8 lu- tego w „Adrii”. Bilety do- nabycia w Biurze „Maj- żeństwo”, godz. 15-19. 18973g

Kawaler, inwalida wojen- ny, kulturalny, szczupły, skromny wymaga po- znaenia do lat 44. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18605g.

Kawaler lat 24 wysoki do- brze sytuowany, rzemieś- lnik z samochodem - poz- na pannę, zgrabną, o zła- nym sercu do lat 22 najchętniej ze środowiska wiejskiego. Cel matrymo- nialny. Zdzienia mile wi- dziane, zwrot zapewnio- ny. Oferty Prasa Grun- waldzka 19 dla 18640g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 26 ha w tym 4 ha łąki, 4 ha lasu lub 15 ha w jed- nym kawałku - budynek murowany, elektryfiko- wany, Felagja Grabowska-Rusocin p-ta Wieszczy- czyn, pow. Srem, woj. po- znańskie. 18645g

Mieszkanie w nowym bu- downictwie, kwatrunko- we, 2 pokojowe całość 42 m łądne, c.o., ciepła wo- da przy Grochowskiej za- mienie na większe naj- chętniej 3 pokojowe. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18684g.

2 pokoje z kuchnią samo- dzielnie kwatrunkowe w Lesznie zamienie na po- kój z kuchnią lub pokój z przynależnościami w Poz- naniu (najchętniej Stare Miasto). Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18684g.

Mieszkanie w nowym bu- downictwie, kwatrunko- we, 2 pokojowe całość 42 m łądne, c.o., ciepła wo- da przy Grochowskiej za- mienie na większe naj- chętniej 3 pokojowe. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18684g.

Dnia 3 lutego 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 61, nasz kochany brat i wujek

STEFAN PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lutego br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Siostra z rodziną

Poznań, ul. Świerczewskiego 18. 19028g

W dniu 5 lutego 1970 r. odeszła na zawsze nasza najdroższa i niezapomniana córka

ANNA DOMINIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lutego 1970 roku o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

Pogrzebeni w smutku

rodzice, siostra, babcia i wujostwo

Poznań, Warszawska 131 m. 6. 19045g

Dnia 4 lutego 1970 r. zmarła nasza kocha- na siostra, ciocia i szwagierka, śp.

JADWIGA BARTLITZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15 w Półdziskach, o czym zawiadamia

RODZINA

19014g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępc

redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny), A. Telefon: 611-21 łącz

wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-78 sekretarz

redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 tel. 452

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwańtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Advocatus diaboli”; OPERA — g. 19 „Lucja z Lammermoor”; OPERETA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 „Guignol w tarapatkach”; g. 17 „Lajkonik”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Jarzębina czerwona”; KOSCIAN: „Wniebowstąpienie”; LESZNO: „Milion lat przed naszą erą”; NOWY TOMYSL: „Beczka prochu”; OBORNKI: „Strzały o zmierzchu”; SREM: „Bicz boży”; SRODA: „Morderca na zawołanie”; SZAMOTULY: „Damski gang”; WĄGROWIEC: „Wszystko na sprzedaż”; WRZEŚNIA: „W pełnym słońcu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Dookoła świata”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — 76 Koncert Poznański: solista — Józef Walczak (fortepian). W programie utwory Gershwin.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.15 Muzyka muzyczna; 8.44 Konc. żywcem; 9 Dla kl. III—IV (wych. muzyczne); 9.20 Konc. rozrywk. z nagran. Ork. Rozgł. Bydgoskiej; 10.05 „Noc i dzień” odc. 11 pow.; 10.25 Muzyka polska; 10.50 Artyści z grotu Lascoux — felieton; 11 Dla szkół średnich (wych. oświatowe); 11.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Konc. z polonezem; 13 Dla kl. III—IV (wych. polski); 13.20 Z różnych stron Kraju Rad — meld. ludowe; 13.40 „Wieści, lepiej, taniej”; 14 Czy znasz te książki? — zagadka literacka; 14.30 Konc. Ork. PR i TV w Krakowie p/d S. Hasa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów; 16.05 Utwory organowe J. S. Bacha; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Lista przebojów Studia Rytm; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Dziś pytanie — wczoraj odpowiedź; 19.30 Wędrowni muzycyści po kraju; 20.25 Przyjeżdżam na przyszłość; 21 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Wszystkie pary tańczą — dziś ostatnia sobota karnawału; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 Aud. dokument. pt. „Piłg i karabin”; 9 Suita ork. kompozytorów Baroku; 9.35 Czego chcieliśmy słuchać; 10.25 „Warszawa ty moja”; 11.25 Konc. chopinowski; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Trąbka, puzon, klarinet w muz. rozrywk.; 13.40 Proszę mówić słuchamy — Anna Wyszyńska; 14.05 Muzyczne spotkanie z zespołem Benona Hardego; 14.30 Mały relaks — „Wyjatkowa okazja” humoreska z tomu „Głos ze studni”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z cyklu amatorskie zespoły przed mikrofonem „Dolnośląskie orkiestry dete”; 15.25 Czytamy „Ruch Muzyczny”; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.15 Komentarz aktualny red. J. Matuszyńskiego; 17.25 Grająca szafa; 17.55 Radioexpress; 18.10 „Listy spod lipey” — felieton; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język francuski; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny; 19.31 „Matysiakowie”; 20.01 Nadzwyczajny recital fortepianowy Świątosława Richtera; 20.42 „Samo życie”; 20.52 Nuty, nuty...; 21.27 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.37 Mel. taneczne; 22.30 Jazz na weselo — gra zespół instrumentalny „Hagaw”; 22.45 Radiowariety; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Mistrzowie piosenek klasycznej; 17.30 „Zielonoki potwór” — odc. 9 pow.; 17.40 Piosenki z „Wioskiego buta”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Klasa — magazyn f. latelistyczny; 18.20 Radiowe Studio Piosenki; 18.50 Mikrocetial Petuli Clark; 19 „Naokoło świata”; 19.15 Klub Grającego Krawca; 19.35 Klub barów „Pod Eridą”; 20.25 Najświeższe standardy świata; 20.45 Zawsze w sobotę; 21.05 Klub Grającego Krawca — wydanie dla fonoamatorów; 21.20 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 21.50 Opera G. Verdi’ego „Don Carlos”; 22.05 Śpiewa Salvatore Adamo; 22.15 Po wieść w wyd. dżw.; „Ogniem i mieczem”; 22.45 Przeboje bez słów; 23 Wiersze A. Rymkiewicza; 23.05 Zaproszenie do tańca; 23.50 Śpiewa Eva Miken.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14): 8.15 Chwila muzyki; 8.20 Samo życie; 8.30 Przegląd muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 56; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — Bal kotków; 10.20 „Radioniedziela infor-

Pochwała ziemniaka

Czy lubicie aminokwasy?

Jemy ziemniaków najwięcej w świecie (200 kg na głowę), a zbieramy 1/6 ogólnowiatowych zbiorów, ustępując w produkcji tylko ZSRR. Ziemniaki nie tylko są naszym codziennym pożywieniem, ale decydują też o możliwościach hodowli, dla której stanowią podstawę paszę.

Jako ziemniaczane mocarstwo na skalę światową, słyniemy na rynkach nie tylko z ziemniaczanych przetworów, ale i z dobrych odmian tej rośliny. Polskie sadzeniaki — efekt pracy naszych naukowców — trafiają do kilkudziesięciu krajów wszystkich kontynentów.

Ach te wirusy...

A przecież nieraz narzekamy na złą jakość ziemniaków, które kupiliśmy w sklepie. Zdawałoby się, że licuje to z naszą od ustaloną pozycją w świecie.

Nie znaczy to, że przy produkcji masowej poświęcamy ziemniakowi zbyt mało uwagi. Jest on rośliną tego rodzaju, że spośród wszystkich roślin uprawnych najłatwiej chyba zapada na różne choroby. Atakują go chętnie wirusy i szkodniki owadzie, bakterie i grzyby. Słowem, utrzymanie nie tylko wysokich plonów, ale i zdrowotności całej bulwy, tak ważne przy bezpośrednim spożyciu, nie jest łatwe.

Istnieje jeszcze jeden problem: odmiany. Nie wszyscy znamy odmiany jabłek, prawie nikt, poza specjalistami nie rozpoznaje każdej spośród

kilkudziesięciu odmian ziemniaka. A różnice są znaczne, w zależności od przeznaczenia, mamy bowiem odmiany konsumpcyjne, przemysłowe i pastewne.

„Flisak” czy „Pierwiosnek”?

Sprawę komplikują też nasze wymagania i upodobania. Odmiany konsumpcyjne też znacząco się od siebie różnią. Żółty i kleisty „Flisak” krytykowany jest przez amatorów białych i sypekich „Giewontów” czy „Pierwiosneków”. W centrum i na wschodzie kraju na ogół chętniej jada się odmiany sypek, na zachodzie — podobnie jak w całej Europie — żółte i kleiste. Jak tu dogodzić każdemu?!

Co byśmy jednak o nich nie powiedzieli, bez ziemniaków nie można się obejść. Szczegółowe badania biochemiczne tej cennej rośliny wskazują, że jest ona nieocenionym źródłem wszystkich niezbędnych dla organizmu składników. Po oddzieleniu wody ziemniak składa się z 95—96 proc. ze strawnej w 100 proc. skrobi. W okresie składowania część jej zamienia się w cukry proste — glukozę, fruktozę i sacharozę. Choć ilościowo niebyleż bogate w białko, zawiera je ziemniaki w formie bardzo cennej — bo składającej się z przeszło 30 najróżniejszych aminokwasów. Ponadto zawiera ziemniaki wszystkie ważne w żywieniu sole mineralne — a więc sole potasu, fosforu, żelaza, magnezu, miedzi, wapnia i sodu. Jeśli do tego dodać niemalże pełny zestaw witamin — ziemniak zawiera bowiem dużo wit. C oraz witaminę A, kompleks witamin B oraz takie rzadko spotykane jak H, K i PP — będziemy mieli obraz mniej więcej pełny.

Wartość kaloryczna ziemniaków, dzięki pełnej przyswajalności skrobi, jest dość wysoka. Przeciętna dzienna porcja ziemniaków (200—300 gramów) pokrywa więc w znacznym stopniu nasze dzienne zapotrzebowanie na wiele składników. W połączeniu zaś z produktami naszej hodowli, stanowią ziemniaki podstawę racjonalnego odżywiania. Chwała więc ziemniakom z wody, pyzom, plackom — nie wspinając już o innych bardziej uszlachetnionych przez technologię produktów.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Raz białe, raz szare

Kaprysy letowej aury powodują, że niemal z dnia na dzień zmienia się barwa krajobrazu. Przed tygodniem pola wyglądały właśnie tak, jak na zdjęciu: dzisiaj poczerwieniały, ale jutro znów może pokryć je śnieg. Tegoroczna zima nie szczędzi nam niespodzianek. (d)

Fot. — M. Różański



muje, zaprasza”; 10.30 „Radioniedziela” — Radiowa piosenka miesiąca; 11 Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 Czy znasz mapę świata; 12.15 Jarmark cudów; 13.15 Nowości Programu III-go; 14 „Radioniedziela” — Spotkanie z Anna German; 14.30 W Jezioranach; 15 Konc. żywcem; 16.05 Tygodni, przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR — Wybijamy premiery roku 69 „Kłaniaj się drzewom” słuch.; 17.20 Do tańca zaprasza ork. Davida Carolla; 17.40 Melodie ludowe w wyk. Chóru i Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej; 18 „Radioniedziela” — Musicorama; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 Matysiaśko wie; 21 Muzyka taneczna; 21.30 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 22.30 „Radioniedziela” — Karnawałowy maraton taneczny; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek symf. muz. romantycznej; 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 15 Dla dzieci „Przygoda pana Gareda” słuch.; 16.30 Koncert chopinowski z nowych nagrań J. Stempia; 17.05 Warszawski Tygodnik Dziecioków; 17.30 Rewia piosenek; 18 Teatr PR „Kapitan Dybek” słuch.; 18.45 Oda do walców — gra Ork. Cygańska R. Brogiottiego; 19.15 „Album listów miłosnych” — „Listy Julia na Marchlewskiego do żony”; 19.45 „Balkony wachta”; 20 Wieczór literacko-muzyczny pt. „Europa w nocy”; 21.30 Dla każdego coś... tanecznego — w różnych stylach grają słynne orkiestry; 22.05 Ogólnopolskie i pozn. wiadom. sport.; 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10—11.30 — „Sciana czarownic” — film fab. prod. polskiej; 11.55—12.25 — „Dla szkół” — Geografia (kl. VI); 12.30 — „Europa w nocy”; 21.30 Dla każdego coś... tanecznego; 15 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 15.10—15.30 — „Kobieta współczesna”; 16.20 — „Odeon młodych”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Teatr Młodego Widza; „Gniewko — syn rybaka”; cz. IV

Przed IV Krajowym Zjazdem ZMW

Młoda zmiana prosi o głos

Ponad milion członków Związku Młodzieży Wiejskiej przystąpiło do swojego IV Krajowego Zjazdu, który odbędzie się w tym miesiącu. Na wielkopolską organizację przypada z tego 120 000. Jest więc ZMW organizacją powszechną, wrośniętą mocno w warunki i klimat społeczno-gospodarczy wsi. Z coraz większym powodzeniem zajmuje się najistotniejszymi, z reguły niełatwymi, sprawami tego środowiska.

Zadaniem Związku, jako organizacji ideowo-politycznej młodego pokolenia wsi, jest trafiać w główne problemy, nurtujące młodzież wiejską, pomagając jej w rozwiązywaniu życiowych spraw i przysposabianie do samodzielnego, twórczego życia.

Należyte przygotowanie młodych do przejęcia z rąk starszego pokolenia wsi, funkcji jej gospodarzy ma ogromne znaczenie polityczne, ekonomiczne i społeczne. Liczne młode roczniki, wchodzące obecnie w wiek produkcyjny, przejmują co roku około 100 000 gospodarstw swych ojców, szukają pracy w rolnictwie wielkotowarowym, zasiłają kadry działaczy kolekrolniczych, spółdzielczości wiejskiej, instytucji usługowych. Nie może być więc obojętny poziom ogólny i zawodowy tej młodej zmiany w sztafecie pokoleń. Stąd też generalne zawołanie całej organizacji brzmi: każdy członek ZMW światłym rolnikiem lub wykształconym w swoim zawodzie fachowcem. Hasło to ujęte zostało krótko: wszyscy uczymy się zawodu.

Nie tylko pszenicą...

Jednocześnie w łonie aktywu Związku toczy się dyskusja na temat doskonalenia treści i form pracy ideowo-wychowawczej, by odpowiadała w pełni potrzebom kształtowania światopoglądu i postaw godnych współczesnego Pola-

ka — obywatela socjalistycznej ojczyzny.

Niedawno burzliwą dyskusję spowodował jeden z publicznych, który na łamach „Zarzewia” napisał:

„Powiedzmy po prostu młodemu chłopakowi, że jeśli zamiast 18 kwintali wyprodukuje 35 kwintali z hektara pszenicy, jeśli wyhoduje dobre świnię, wysoko wydajne krowy i coś tam jeszcze, w czym mógłby się wyspecjalizować, to przysporzy tym ziółwom i państwu i sobie. Za te właśnie ziółwki na miejscu starej rudery zbuduje nowy dom, albo kupi sobie samochód, albo będzie jeździł sobie z Kasprowego i zamiast kwaśnego piwka w plugawej gospodzie, wypije z dziewczyną koniaczek na dancingu w „Watrze”. Bo przecież socjalizm to dobrobyt, a nie zawracanie kijem Wisły przez facetów z gołymi tyłkami”.

Takie postawienie sprawy wywołało wśród młodych gwałtowne protesty i polemiki.

— Chcemy uparcie dążyć do tego, żeby człowiek był lepszy — odpowiadał publicznie „Zarzewia”. Walka o pszenicę wiąże się nierozdzielnie z walką o wartość moralną człowieka. Wysoki standard życiowy nie czyni człowieka automatycznie lepszym. Są bowiem na Zachodzie kraje szczytujące się bogactwem, ale czy możemy powiedzieć, że lu dzie tam są lepsi? Sprawy produkcyjne są bardzo ważne i konieczne, ale to tylko środek. Samochód? — jak najbardziej; życie będzie skłaniało młodzież do poszukiwania możliwości zakupu samochodu, ale samo życie nie nauczy kochać ideału, nie nauczy hierarchizacji wartości.

Bierność nie popłaca

Spór o postawę ideową młodego Polaka, w tym również mieszkańca wsi, trwa nie od dziś. Jaka powinna być ta postawa?

Młodzież ideowa — mówią jedni — to taka, która potrafi nie tylko uczyć się i dobrze produkować, ale również walczyć ze złem, kumoterstwem, złośliwością, oportunistami.

— Nie ma sensu — mówią inni — bawić się w don Kichotów i narażać się na zwrocenie przeciwko sobie tradycyjnej, przesiąkniętej środowiskowym solidaryzmem opinii publicznej. Walkę można wydać tylko wówczas, gdy jest pewność wygranej. Przegrana ośmiesza tylko organizację i

podrywa jej autorytet w oczach wsi.

Z licznych wystąpień młodych mieszkańców wsi na zebraniach, konferencjach, a także w dyskusji na łamach prasy, młodzieżowej wynika, że są oni dobrze zorientowani w licznych jeszcze nieporządkach, wypadkach gwałcenia norm socjalistycznego współzycia i socjalistycznej demokracji. Na ogół młodzież zgodna jest co do tego, że na leży się temu przeciwstawić. Ale czy może robić to tylko koło ZMW? Na pewno jednak młodych nie może zabraknąć, gdy walkę taką wydadzą organizacje: partyjna i ZSL-owska.

Przed paroma laty jeden z młodych aktywistów ZMW z pow. wągrowieckiego opowiedział dziennikarzowi o swojej dyktaturze kółkowych traktorzystów w jego wsi. Gospodarze, chcąc pozyskać ich względy poili ich wódką, a przy tym każdy z nich psioczył na złą pracę kółka. Informacja ta znalazła się na łamach „Głosu” z podpisem i zdjęciem informatora. Niedawno spotkałem się ponownie z tym młodym człowiekiem, który oświadczył, że publikacja ta narobiła we wsi wielkiego szumu i działacze odpowiedzialni za bieg spraw publicznych owej wsi zabrali się natychmiast do oczyszczania atmosfery. A zatem można wie le działać aktywną postawą, podczas gdy chowanie głowy w piasek na nic się nie przyda.

Cisnienie problemów

Sprawy i problemów ciągle na wsi przybywa. Rośnie równie ich waga gatunkowa. Nasycenie rolnictwa techniką, chemią, wywołuje niemałe perturbacje zarówno w sensie przygotowania fachowego do prawidłowej eksploatacji maszyn, jak i kultury oraz bezpieczeństwa pracy, a także stosunków międzyludzkich. Rzecz jest tym bardziej złożona, że często po jednej i drugiej stronie okienka czy biurka znajdują się młodzi ludzie z tego samego środowiska. Od ich postawy politycznej i społecznej, od ich stosunku do przyjętych na siebie obowiązków, zależy często funkcjonowanie wielu instytucji, obsługujących wieś i rolnictwo.

FELIKS BIŁOS

OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE
POZWAŁAJCIE, ABY BA-
WILI SIĘ ZAPAKAĆ.



90 LAT ŻYCIA
— 25 Z „GŁOSEM”

SRODA. 9 bm. Józefa Lewicką mieszkanką Srody Wlkp. obchodzi 90 rocznicę urodzin. Jubilatka wychowała czterech synów i trzy córki. Doczekała się 13 wnuków i 10 prawnuków. Józefa Lewicka jest stałą czytelniczką „Głosu Wielkopolskiego” od pierwszego numeru wydanego przed 25 laty.

W rozmowie powiedziała nam, że z „Głosem” żyła się na co dzień i jest on nieodłącznym przyjacielem w jej życiu. Jubilatka czuje się dobrze, lubi dużo czytać, interesuje się wydarzeniami zachodzącymi w kraju i na świecie. Do życzeń składanych jubilatce dołączyła również „Głos Wielkopolski”. (stach)

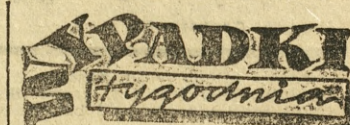
POMYSŁNY STYCZEŃ

OBORNKI. Mimo trudnych warunków atmosferycznych — silnych mrozów i śniegu, Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich — Zakład Eksploatacji Kruszywa w Obornikach z dużą nadwyżką zrealizowało plan produkcji tzw. pospółki budowlanej za styczeń. Wykonano go w 124,7 procentach. (bor)

ZASŁUŻONY PRACOWNIK RAD NARODOWYCH

SZAMOTULY. Na posiedzeniu Prezydium PRN w Szamotulach żegnano uroczystie Walentego Kubackiego, długoletniego pracownika rad narodowych, który od stycznia br. przeszedł na emeryturę. Były uczestnik Powstania Wielkopolskiego, brat młodzieży aktywnej.

udział w kampanii wrześniowej, podczas której dostał się do niewoli. Za swoje zasługi otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. (mr)



W miejscowości Wąbiewo (pow. Kościan), w stodole PGR podczas prac rolniczych spadł z woza Michał A. Poniósł on śmierć na miejscu.

W Gnieźnie śmiertelnemu zaczął dzień uległ Marian P. Jego matkę Stanisławę i syna Tadeusza w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W Pniewach (pow. Szamotul), wybuchł pożar w budynku mieszkalnym Stefana K. W płomieniach poniósł śmierć właściciel domu i jego żona.

Na szlaku kolejowym Leszno — Lipno, przez parowóz został potrącony Stanisław P. Po przewiezieniu do szpitala nastąpił zgon.

W Gnieźnie, 8-letnia Małgorzata B. — jak ustaliła MO — nagle wbiegła na jezdnię i została potrącona przez „Syrenę” (kierowca: Benedykt B.). Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń.

W Nekli (pow. Września), autobus PKS, kierowany przez Zygmunta B. na zakręcie drogi wpadł w poślizg i spowodował zderzenie z „Moskwicem”. Kierowca tego ostatniego pojazdu Wiesław K. został ciężko ranny. (ak)